

Polonia Węgierska

M I E S I Ę C Z N I K

A MAGYARORSZÁGI LENGYELEK HAVILAPJA

Nr 69
2001
WRZESIEŃ

ZŁOŻENIE
WIEŃCÓW
NA GROBACH
PRZYJACIOŁ
POLAKÓW

POMOC DLA
POWODZIAN
W POLSCE

HOROSKOPY,
WRÓŻBY, CZARY

STO LAT KRZYŻA
NA GIEWONCIE

DAR Z POLSKI
DLA KOŚCIOŁA
MACIEJA

SZEROKI
PRZEGLĄD
PRASY POLSKIEJ



W HOŁDZIE PRZYJACIOŁOM

Koncert na rzecz powodzian w Polsce -
na podium główna patronka,
Mádl Ferencné, pani Dalma i Ambasador
RP, Rafał Wiśniewski

Polska warta honorowa przy grobie
Józsefa Antalla seniora



Polscy pielgrzymi pod Kościołem Macieja na Zamku
Budańskim

W rocznicę agresji sowieckiej
na Polskę: pomnik poległych
na Wschodzie na cmentarzu
w Brodnie

Polonia Węgierska

Miesięcznik

A MAGYARORSZÁGI LENGYELEK HAVILAPJA

Az Országos Lengyel
Kisebbségi Önkormányzat lapja
*Pismo Ogólnokrajowego
Samorządu Mniejszości Polskiej*

Felelős kiadó / *Odpowiedzialny
wydawca: Dr. Konrad Sutarski*
Szerkeszti a Szerkesztőbizottság
Redaguje Zespół Redakcyjny
Felelős szerkesztő / *Redaktor
odpowiedzialny: Józsa Péter*

Szerkesztőség / *Redakcja:*
1102 Budapest, Állomás u. 10.
Tel / Fax: 261-3479
E-mail: orlen@mail.mata.vu

Csiszár Nyomda
Budapest

HU ISSN: 1417-5924

Megjelenik minden hónapban a Magyarországi
Nemzeti és Etnikai Kisebbségekért Közalapítvány
pénzügyi támogatásának köszönhetően.

Ukazuje się w każdym miesiącu dzięki pomocy fi-
nansowej Fundacji Publicznej na rzecz Mniejszo-
ści Narodowych i Etnicznych na Węgrzech.

WAŻNE ADRESY

Ogólnokrajowy Samorząd
Mniejszości Polskiej na Węgrzech

1102 Budapest, Állomás u. 10
Tel./Fax: 261-1798

Stołeczny Samorząd Mniejszości Polskiej na
Węgrzech

1054 Budapest, Akadémia u. 1-3
Tel./Fax: 302-5116

Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. J.
Bema na Węgrzech

1051 Budapest, Nádor u. 34. II. p.
Tel. 311-0216, Tel./Fax: 312-8204

Polska Parafia Personalna
na Węgrzech

1103 Budapest, Óhegy u.11.
Tel./Fax: 262-5502

Ambasada Polska w Budapeszcie

1068 Budapest, Városligeti fasor 16.
Tel./Fax: 351-1725

Instytut Polski na Węgrzech

1065 Budapest, Nagymező u. 15.
Tel. 311-5856, Fax: 331-0341

Polskie Stowarzyszenie
pod wezwaniem św. Wojciecha

1103 Budapest, Óhegy u.11.
Tel./Fax: 262-6908

EMLÉKEZÉS ŐSZELŐN

Sajnos van mire. Ilyenkor, szeptember tájékán, az őszi kezdetekkor több olyan szo-
morú és baljós eseményre kell emlékeznünk, amelyek nemcsak a lengyelek, de
Európa és a világ jövőjét is befolyásolták, meghatározták, rossz irányba fordíto-
ták egykoron.

Szeptember elseje: a II. világháború kitörésének dátuma. Ma már egyre keve-
sebben vannak sajnos köztünk, akik érett fejjel élték meg a borzalom első hónap-
jait, figyeljünk hát az ő emlékezéseikre, intő szavaikra, mert a történelem nagy ta-
nítómester, és a XXI. század kezdetének közelmúlt amerikai eseményei is arra
utalnak, mily törekény is világunk, mily gyarlóak és önpusztítóak lehetünk mi,
emberek, ha a gyűlölet, a bosszú, sok esetben pedig az igencsak megkérdőjelez-
hető, „bizonyos” érdekek uralják tetteinket.

Lengyelországot 1939-ben két oldalról fogta gyűrűbe ez az elvakult mohóság,
az agresszív megfélemlítés, hiszen a német lerohanás után alig több mint két héttel
a szovjet haderő szeptember 17-én már kiharapta az országból a maga zsákmá-
nyát. A fegyveres túlerő ellen hőiesen harcoló lengyeleknek nem sok esélyük
maradt. A frontharcok után kezdődött a megszállás, s azt már a legalapvetőbb ka-
tonai ismeretekkel nem rendelkezők is világosan tudták-látták, hogy az úgyneve-
zett „elit” harcoló alakulatok után életük még elviselhetetlenebb lesz a megszálló
erők garázdálkodása, uralma alatt.

A kommunizmus hazug és álszent évtizedeiben elhallgatott és még le is tagadott
Molotov-Ribbentrop paktum egyenes következménye lehetett aztán Katyn is, amit
szintén csak a földalatti sajtóból ismerhettek meg a későbbi nemzedékek.

De mindennek, a hazugságoknak, a népbetűítő bolsevik propagandának hála Is-
tennek vége, s bízunk benne, hogy soha vissza se tér. És más sem lép a helyébe.
Ha képesek vagyunk vigyázni szabadságunkra, demokráciánkra. És így őszelőn
emlékezünk a szenvedőkre, az áldozatokra, s azokra a barátokra is, akik a bajban,
megpróbáltatásban önzetlenül és nyílt szívvel a lengyelek mellé álltak.

Józsa Péter

JESIENNE WSPOMNIENIA

Niestety, jest co wspominać. O tej porze roku, we wrześniu, na początku jesieni
wspominamy wiele smutnych i złowróżbnych wydarzeń, które kiedyś określiły,
co więcej, zdeterminowały, w złym kierunku odwróciły losy i przyszło śc nie
tylko Polaków, lecz także Europy i całego świata.

Pierwszy września to rocznica wybuchu II wojny światowej. Coraz mniej jest
niestety wśród nas tych, którzy jako dorośli przeżyli pierwsze miesiące wojen-
nych okrucieństw. Słuchajmy więc ich wspomnień, przestroż, ponieważ historia
jest wiecznym nauczycielem życia. Na początku XXI wieku niedawne wyda-
rzenia w Ameryce również wskazują na to jaki kruchy jest nasz świat, jak bar-
dzo potrafimy być ułomni i samobójczy, kiedy w czynach kierujemy się czę-
stokroć nienawiścią i zemstą, bądź też źle rozumianymi interesami.

Polska w '39 roku znalazła się w żelaznych kleszczach oślepiionych, żarłocz-
nych wrogów, widma agresji z dwóch stron, albowiem w dwa dwóch tygodnie po
napadzie hitlerowskich Niemiec, już 17 września armia sowiecka wydarła swoją
część łupu. Polakom bohatersko walczącym z przewagą wojskową niewiele pozo-
stało szans. Po walkach frontowych rozpoczął się zabór i nawet ci, którzy nie
mieli pojęcia o podstawowych sprawach wojskowych, jasno widzieli, że za tak
zwanymi elitarnymi oddziałami frontowymi przyjdą jednostki okupacyjne, a w
obliczu ich grabieży i ucisku życie w końcu stanie się nie do zniesienia.

Tak więc następstwem przemilczanego i negowanego w kłamliwych i obłą-
dnych czasach komunistycznych paktu *Ribbentrop-Molotov* stał się również
Katyn, o którym późniejsze pokolenia słyszały jedynie z podziemnej prasy.

Teraz wreszcie, chwała Bogu, nadszedł kres kłamstw i тумaniącej naród bol-
szewickiej propagandy. Wierzymy, że nigdy nie powrócą, i że inne nie wejdą na
ich miejsce. Jeżeli będziemy potrafili strzec odzyskanej wolności i demokracji.
Teraz, na początku jesieni, wspominamy cierpienia i ofiary, lecz i tych przyja-
ciół, którzy w potrzebie i w złym losie bezinteresownie, całym sercem opowi-
edzieli się po stronie Polaków.

R. F. fordítása

W HOŁDZIE PRZYJACIOŁOM

W dniu 1 września minęła 62 rocznica wybuchu II wojny światowej. W tych tragicznych chwilach okazało się, że Polacy mają na Węgrzech prawdziwych przyjaciół.

Już regent *Miklós Horthy* na inauguracyjnym posiedzeniu nowo wybranego Parlamentu w 1939 r. podkreślił oddzielnie, że „łączy nas prawo prawdziwej przyjaźni z Polską, która po okresie wielowiekowego oderwania ponownie stała się naszym sąsiadem”, a minister spraw zagranicznych, hrabia *István Csáky* w lipcu tegoż roku poinformował ówczesnego posła polskiego w Budapeszcie, *Leona Orłowskiego* o niebezpieczeństwie zagrażającym Polsce ze strony Niemiec, zapewniając go jednocześnie, że Węgry nie tylko nie wymierzą broni przeciwko Polsce, ale i że Polacy mogą na nich zawsze liczyć. Natomiast ówczesny premier hrabia *Pál Teleki*, w liście do Hitlera oświadczył, iż „Węgry [...] ze względów moralnych nie znajdują się w takiej sytuacji, by podjąć działania wojenne wobec Polski” i nawet na żądania Berlina nie zezwolił na przemarsz przez terytorium Węgier jednostek niemieckich w celu zaatakowania Polski. W dniu 18 września natomiast

razem z ministrem spraw wewnętrznych *Ferencem Keresztes-Fischerem* dali strażą granicznej rozkaz otwarcia granicy przed polskimi uchodźcami cywilnymi i wojskowymi. Opiekę nad pierwszymi powierzono IX Departamentowi Socjalnemu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, kierowanemu przez dr *Józsefa Antall* (1896-1974), nad wojskowymi natomiast XXI Departamentowi Ministerstwa Honwedów. Na jego czele postawiono płk *Zoltána Baló* (1883-1966), człowieka, podobnie jak dr *József Antall* senior niezwykle oddanego sprawie polskiej, który popierał podziemny ruch oporu polskiej emigracji wojskowej. Na żądanie niemieckiej ambasady w Budapeszcie został odwołany ze stanowiska w 1943 r. Po wojnie przeszedł na emeryturę, którą mu



jednak w 1950 r. odebrano. Co prawda w 1955 r. niewielką jej część otrzymał ponownie, ale aby przeżyć musiał pracować fizycznie.

* * *

Zamieszkali w Budapeszcie Polacy z inicjatywy jedynej niegdyś polskiej organizacji na Węgrzech – Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. Jó-

zefa Bema już od pierwszych lat po śmierci dr *Józsefa Antalla* seniora corocznie spotykają się zawsze przy jego grobie w rocznicę wybuchu II wojny światowej. Pragną w ten sposób oddać hołd człowiekowi, który nie tylko z racji sprawowanego stanowiska pomagał polskim uchodźcom podczas trudnych lat wojennych. W ubiegłym roku dzięki *Krystynie Łubczyk* – żonie byłego ambasadora RP, która za zadanie postawiła sobie odnalezienie grobu płk *Zoltána Baló*, po raz pierwszy złożyliśmy kwiaty i na jego grobie.

Także w tym roku spotkaliśmy się w dniu 1 września na cmentarzu Farkasréti, na uroczystości złożenia wieńców na grobach obydwu przyjaciół Polaków. Wśród zgromadzonych był Ambasador *Rafał Wiśniewski*, przedstawiciel Ambasady RP, przewodniczący największych organizacji polonijnych i samorządów polskich na Węgrzech oraz wdowa po byłym premierze RW, *Józsefie Antalowi* juniorze i jego siostra.

Uroczystości, podczas której złożyliśmy hołd i podziękowanie za pomoc w czasie wojny nie tylko konkretnie tym dwóm osobom, ale wszystkim Węgom, którzy nie tylko z obowiązku, ale z serca pomagali naszym rodakom.

A. N.



FŐHAJTÁS A BARÁTOK ELŐTT

Szeptember elsején volt a II. világháború kitörésének 62. évfordulója. Azokban a nehéz pillanatokban derült ki, hogy a lengyeleknek Magyarországon igaz barátaik vannak.

Vitéz nagybányai Horthy Miklós kormányzó már az 1939-ben újonnan megválasztott Országgyűlés megnyitó ülésén külön hangsúlyozta, hogy „igaz barátság köt bennünket össze Lengyelországgal, amely a sok évszázados elszakíttatás korszaka után most ismét szomszédunk lett”. A külügyminiszter gróf Csáky István ugyanezen év júliusában értesítette az akkori budapesti lengyel követet, Leon Orłowskit a Lengyelországot német oldalról fenyegető veszélyről, egyidejűleg biztosította arról, Magyarország nemcsak, hogy nem fog fegyvert a lengyelek ellen, de mindig is számíthatnak a magyar segítségre. Gróf Teleki Pál akkori miniszterelnök Hitlerhez írt levelében kijelentette: „Magyarország [...] morális okokból nincs abban a helyzetben, hogy bármilyen hadműveletet hajtson is végre Lengyelországgal szemben”, sőt, még Berlin határozott utasítására sem engedte német egységek magyar területen való átvonulását Lengyelország megtámadásának céljából. Szeptember 18-án pedig Keresztes-Fischer Ferenc belügyminiszterrel együtt utasította a határőrséget, hogy nyissák meg a határokat a lengyel polgári és katonai menekültek előtt egyaránt. Az

előbbiekkal a belügyminisztérium dr. Antall József (1896-1974) vezette IX. Szociális Ügyek Osztálya gondoskodott, míg a katonákkal a Honvédelmi Minisztérium XXI. Osztálya. Ez utóbbinak az élére Baló Zoltán ezredes állították, egy olyan embert, aki idősebb dr. Antall Józsefhez hasonlóan a lengyel ügyek feltétlen híve volt, s aki támogatta a lengyel katonai emigráció földalatti mozgalmát. A budapesti német követ utasítására 1943-ban azonban eltávolították beosztásából. A háború után nyugdíjba ment, amit 1950-ben a kommunisták elvettek tőle. Nyugdíjának egy csekély részét igaz 1955-ben visszakapta, de hogy megéljen, fizikai munkát kellett vállaljon.

* * *

A Magyarországon régóta működő lengyel szervezetek egyikének, a Bem József Lengyel Kulturális Egyesületnek kezdeményezésére a Budapesten élő lengyelek már idősebb dr. Antall



József halála után egy esztendővel kezdődően a II. világháború kitörésének napján találkoznak sírjánál minden évben. Így kívánják leróni tiszteletüket az ember előtt, aki nem csupán betöltött hivatalából eredően segített a lengyel menekülteknek a nehéz háborús években Krystyna Łubczyknak – a mostanit megelőző lengyel nagykövet feleségének – köszönhetően megtaláltuk Baló Zoltán ezredes sírját is, amelyre tavaly helyeztük el először a kegyelet virágait.

Az idén is szeptember 1-én találkoztunk a Farkasréti temetőben, hogy elhelyezzük a lengyelek két nagy barátjának sírjánál az emlékezés koszorúit. Az összegyűlték között ott volt Rafał Wiśniewski, a Lengyel Köztársaság budapesti nagykövete, a követség több képviselője, a legnagyobb magyarországi lengyel szervezetek és kisebbségi önkormányzatok vezetői, valamint ifjabb dr. Antall József özvegye és lánytestvére.

Az ünnepségen nemcsak az említett két konkrét személy előtt hajtottunk fejet, de kifejeztük egyben hálánkat a háború alatti segítségért azoknak a magyaroknak is, akik nemcsak kötelességből, hanem teljes szívvel segítettek honfitársainkat.

J. D. fordítása



ÖSSZEFOGÁS AZ ÁRVÍZKÁROSULTAKÉRT

Az Országos Lengyel Kisebbségi Önkormányzat felhívására számos magyarországi lengyel kisebbségi önkormányzat hívott meg gyerekeket Lengyelország azon vidékeiről, ahol nemrég súlyos árvizek pusztítottak. A kezdeményezések nem maradtak visszhang nélkül, több helyütt a magyar önkormányzatok, különböző hivatalos és civil szervezetek, nemegyszer magánszemélyek is csatlakoztak a nemes célhoz, ezzel is az összefogásra, a szolidaritásra és a hagyományos lengyel-magyar barátságra mutatva szép példát. Ezekről közlünk az alábbiakban néhány beszámolót.

Edelény

Az Edelényi Lengyel Kisebbségi Önkormányzat aktív közreműködésével az elmúlt évben baráti együttműködés kezdődött Edelény térsége és a dél-lengyelországi Cieczkowice kistérség között. Az elmúlt időszakban együttműködési megállapodás aláírására, majd az abban foglaltak szerint több delegáció cseréltogatására került sor. Mindezek finanszírozását – a térség más lengyel kisebbségi önkormányzataival együttműködve – az edelényi lengyel kisebbségi önkormányzat saját költségvetésének keretein belül tervezte és valósította meg.

Ez év júliusában – sajnos – árvíz pusztított Lengyelország déli részén, amely a Dunajec partján fekvő Cieczkowice területén is nagy károkat okozott.

A városka vezetése levélben fordult az edelényiekhez, s a rendkívüli helyzetre való tekintettel kérték, hogy fogadjunk néhány napra „soron kívül” mintegy negyven gyereket – akik között mozgássérültek is vannak – az árvíz által sújtott területeiről.

Az edelényi önkormányzat szűkös költségvetése nem engedte meg a majd félmillió forintos vendéglátó-program finanszírozását, a kérést el kellett volna utasítani, de ők mégsem ezt tették, hanem támogatókhoz fordultak. Egy hét állt a rendelkezésükre, s már néhány nap alatt 280-300 ezer forintos felajánlást, támogatási ígéretet kaptak erre a célra (többségében az étkezésre és a programokra).

A lengyel csoport – negyvenhét fő – augusztus 18-án érkezett és augusztus 22-én indultak vissza. Hála a támogatóknak (az Egri Érseki Hivaltól kezdve az Aggteleki Nemzeti Park Igazgatóságáig, valamint magánszemélyekig) kis barátaink és kísérőik örömteli, élmény-dús napokat tölthettek el hazánkban.

Varga Attila

Pápa

Az Országos Lengyel Kisebbségi Önkormányzat felhívására a Pápai Lengyel Kisebbségi Önkormányzat és a városi polgármesteri hivatal lengyel árvíz-károsult családokból 11-12 éves gyerekeket fogadtak szeptemberben. A Veszprém megyei önkormányzat támogatásával Zatorból negyvenkét diákot és két nevelőt láttak vendégül. Először szeptember 16-24 között Cso-pakon voltak, ahol hajókiránduláson vettek részt, ellátogattak Veszprémbe, megnézték egy helyi iskolát, valamint játszóházi és néptánc foglalkozásokon próbálták a házigazdák feledtetni velük a borzalmas árvízi napokat. Szeptember 24-30 között egy pápai kollégiumba szállásolták el a gyerekeket, de volt két nap, amikor helyi családoknál töltötték az időt. A búcsúzás napjának reggelén, szeptember 30-án, a pápai Szent Anna templomban

közös misén imádkoztak a lengyelországi árvíz-károsult gyerekekért, majd még aznap Budapestre érkeztek, ahol az OLKÖ vendégeiként megnézték a fővárost.

Magyari Jenő

Szolnok

Az elmúlt évben közel százötven gyermek tölthette megénkből nyári vakációját Lengyelországban a Tisza menti, árvíz sújtotta településekről. Felejtethetetlen emlékekkel gazdagodva, sok új barátot szerezve térhettek haza nyaralásukból. Bizony, sokan nem gondoltunk arra, hogy az idén lengyel barátainkat éri majd a szélszélyes időjárás, a háborgó folyók és hegyi, kis patakok okozta pusztítás, nagy károkat okozva, emberfeletti erőfeszítést és néhol emberéletet is követelve amerre az ár elvonult. Jász-Nagykun Szolnok megye elsőként ajánlott fel segítséget az árvíz sújtotta településeknek testvér régióiban Bielsko, Brzesko és Tamów járásokban. Nem csak a reváns, hanem az is ösztönzött bennünket, hogy a megye már több éve ápol kiemelkedően jó testvértelepülési kapcsolatokat eszékkel a régiókkal, ahol a hegyekből lezúduló ár, a nagy esőzésektől gyorsan megduzzadt kis patakok pillanatok alatt öntöttek el házakat, tettek tönkre utakat, hidakat.

Elsőként Rákóczi falva vette fel a kapcsolatot testvér településével Wierchoslawicével és hívott meg 30 gyereket, hogy pihenjen, próbálja el feledni az árvíz okozta sok szomorúságot a Balaton mellett, a *II. Rákóczi Ferenc* általános iskola zánkai nyári táborában, majd Rákóczi falván megrendezett „Arató falatok” ünnepén „*kostoljon*” bele a magyar hagyományok ízeibe. Rzepiennik Krzyzewski településről 36 gyermek Abádszalókon élvezhette a Tisza-tó hús hullámain, a szintén Tamów járási Tuchów-ból pedig negyvenen vettek részt a Szent István Napi ünnepségeken, miközben a lengyel vendégeknek a pihenés mellett arra is jutott idő, hogy bemutassák magyar vendéglátóinak a lengyel hagyományok, a regionális folklór egy kis szeletét.

Bali István

JÓTÉKONYSÁGI KONCERT

A száraz hír mindössze talán annyi lehet, hogy szeptember 16-án *Klucion Edit* és *Ránki Dezső* zongoraművészek jótékonysági koncerten játszottak a lengyelországi árvíz-károsultak javára a Pesti Vigadó Hangversenytermében. A rendezvényen – amelynek fővédnöke *dr. Mádl Ferencné*, *Dalma* asszony, a Magyar Karitászt Utazó Nagykövete volt – *Beethoven IX.* szimfóniájának *Liszt Ferenc* által átírt kétfonórás változatát hallhatta a közönség.

Ez az esemény azonban mégis többet jelentett, s mint ahogy koncert előtti rövid felszólalásába a Magyar Köztársaság elnökének hitvese, *Dalma* asszony kiemelte, a nemes kezdeményezés a hagyományos lengyel-magyar barátság kézzelfogható bizonyítéka. *Rafał Wiśniewski*, a Lengyel Köztársaság budapesti nagykövete beszédében hangsúlyozta, hogy az ilyen és hasonló rendezvények – habár a mostani lengyelországi árvíz mértékét nem lehet összehasonlítani az 1997-essel – az összefogást, a szolidaritást erősítik. Megemlítette azt a tényt is, hogy nehezen meghatározhatók e jótékonysági hangverseny igazi szervezői, kezdeményezői, mert az maga a magyarországi lengyelség volt. Ezek után a jelenlévők egyperces néma felállással adóztak a természeti katasztrófa áldozatainak emléke előtt, majd részesei lehettek a IX. szimfónia megrendítő dallamaiban a két kiváló művész előadásában.

POMOC DLA POWODZIAN W POLSCE

Na apel Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej liczne samorządy mniejszości polskiej na Węgrzech zaprosiły dzieci z regionów, które zostały poszkodowane w trakcie niedawnej wielkiej powodzi w Polsce. Inicjatywy te nie pozostały bez echa; w wielu miejscach do tego szlachetnego gestu przyłączyły się samorządy węgierskie, różnorodne organizacje urzędowe i cywilne, a niejednokrotnie również osoby prywatne, dając tym piękny przykład solidarności i tradycyjnej przyjaźni polsko-węgierskiej. Poniżej zamieszczamy kilka sprawozdań z tej pięknej akcji.

Edelény

Przy aktywnym udziale Samorządu Mniejszości Polskiej w Edelény w ubiegłym roku zainicjowana została współpraca między regionem Edelény i położonym w południowej części Polski regionem Cieszkowic. Niedawno doszło do podpisania porozumienia o współpracy, a następnie – zgodnie z jego postanowieniami – doszło do wzajemnych wizyty wielu delegacji. Ich finansowanie – we współpracy z innymi samorządami mniejszości polskiej w tym regionie – zostało zaplanowane i zrealizowane w ramach własnego budżetu Samorządu Mniejszości Polskiej w Edelény.

W lipcu ubiegłego roku w południowej części Polski miała miejsce tragiczna powódź, która wyrządziła znaczne szkody także w położonych nad Dunajcem Cieszkowicach.

Władze miasta zwróciło się w liście z prośbą do mieszkańców Edelény, by z uwagi na wyjątkowo trudną sytuację „poza kolejnościami” przyjęli na kilka dni około 40 dzieci z terenów dotkniętych przez powódź, wśród których są również dzieci niepełnosprawne.

Skromny budżet samorządu w Edelény nie pozwolił na sfinansowanie programu przyjęcia dzieci kosztującego prawie pół miliona forintów, tak więc na prośbę musiałby on odpowiedzieć odmownie. Mimo tego tak się nie stało, albowiem zwrócono się do sponsorów. Na zebranie pieniędzy mieli jeden tydzień i już w ciągu kilku dni zgromadzono na ten cel pomoc wartości 280-300 tysięcy forintów (*dotyczyła ona w większości wyżywienia i programów*).

Licząca 47 osób grupa z Polski przyjechała 18, a wyjechała 22 sierpnia. Dzięki sponsorom (począwszy od Urzędu Arcybiskupa w Egerze, poprzez Zarząd Parku Narodowego w Aggtelek po osoby prywatne) nasi mali przyjaciele i osoby towarzyszące mogli u nas spędzić radosne, bogate we wrażenia dni.

Pápa

Na apel Ogólnokrajowego Samorządu Mniejszości Polskiej Samorząd Mniejszości Polskiej w Pápa i Urząd Burmistrza tego miasta przyjęły we wrześniu 11-12-letnie dzieci rodzin polskich dotkniętych powodzią. Z pomocą Samorządu Wojewódzkiego w Veszprém przyjęto 42 uczniów i dwóch opiekunów z miejscowości Zator. Najpierw, w terminie od 16 do 22 września, przebywali oni w Csopak, gdzie wzięli udział w wycieczce statkiem, odwiedzili Veszprém, a także miejscową szkołę, a w ramach domu gier i zajęć z tańców ludowych gospodarze próbowali zatrzeć przerażające wspomnienia dzieci z powodzi. W dniach od 24 do 30 września natomiast zostały one zakwaterowane w akademiku w Pápa, lecz obok tego dwa dni spędziły u miejscowych rodzin. W dniu wyjazdu, 30 września

rano w kościele Świętej Anny w Pápa na wspólnej mszy świętej modlili się za dzieci powodzią z Polski, a następnie przyjechały do Budapesztu, gdzie jako goście OSMP zwiedziły stolicę Węgier.

Szolnok

W ubiegłym roku z naszego województwa blisko 150 dzieci z miejscowości dotkniętych przez powódź na Cisie miało możliwość wyjazdu na wakacje do Polski. Z wczasów powróciły one z niezapomnianymi wrażeniami i wieloma nawiązanymi przyjaźniami. Wiele z nas nie pomyślało nawet, że kapryśna pogoda w tym roku dotknie Węgry, że wzburzone rzeki i małe potoki będą siały zniszczenie, że spowodują duże straty i będą wymagały ponadludzkich wysiłków, a na linii fali powodziowej także ofiary śmiertelne. Województwo Jász-Nagykun-Szolnok wśród pierwszych zaoferowało pomoc miejscowościom dotkniętym przez powódź w zaprzyjaźnionym regionie Bielska, w powiatach Brzesko i Tamów. Kierowaliśmy się nie tylko zamiarem rewanżu, lecz także tym, że nasze województwo już od wielu lat utrzymuje szczególnie dobre kontakty z tymi regionami, w których spływająca z gór fala powodziowa i szybko wezbrane od dużych opadów, dotąd małe potoki w kilka chwil zalały domostwa, zburzyły drogi i mosty. Pierwsza Rákócziálva nawiązała kontakt z zaprzyjaźnionymi Wierchoslavicami i zaprosiła na odpoczynek 30 dzieci, próbując nad Balatonem, w letnim obozie Szkoły podstawowej im. Ferenca Rákócziego II zatrzeć wiele smutków spowodowanych powodzią, a następnie na święcie nazywanym „*Késsami zniwiarzy*” zorganizowanym w Rákócziálva dano gościom próbkę tradycyjnej węgierskiej kuchni. Z miejscowości Rzepiennik Krzyżewski 36 dzieci odpoczywało nad Jeziorem Cisańskim, a 40 dzieci z położonego również w powiecie tamowskim Tuchowa wzięło udział w uroczystościach Dnia Świętego Stefana. Zaznaczyć trzeba, że polskim gościom starczyło czasu na to, by przedstawić węgierskim gospodarzom polskie tradycje oraz folklor regionalny swego regionu.

KONCERT NA RZECZ POWODZIAN

Oschle mówiąc wiadomość ta może brzmieć następująco: w dniu 16 września pianiści *Edit Klukon* i *Rezső Danki* wystąpili w Peszteńskiej sali Vigadó na koncercie dobroczynnym na rzecz powodzią w Polsce. Na imprezie, której głównym patronem była *dr Máld Ferencné*, pani *Dalma* – ambasador Węgierskiego Karitasz publiczność miała okazję wysłuchać IX symfonii Beethovena w instrumentacji *Ferenca Liszta* na dwa fortepiany.

Wydarzenie to było jednak czymś więcej. Jak to w swym krótkim wystąpieniu przed koncertem podkreśliła małżonka Prezydenta Republiki Węgierskiej, pani *Dalma*, ta szlachetna inicjatywa jest namacalnym dowodem przyjaźni polsko-węgierskiej. Ambasador RP w Budapeszcie, pan *Rafał Wiśniewski* w swym wystąpieniu zaakcentował, że takie i podobne imprezy – chociaż rozmiarów obecnej powodzi w Polsce nie można porównać do powodzi w 1977 roku – umacniają poczucie wspólnoty i solidarność. Wspomniał też, iż trudno jest określić kto był prawdziwym organizatorem i inicjatorem tego koncertu dobroczynnego, albowiem robiła to Polonia zamieszkała na Węgrzech. Następnie obecni minutą ciszy uczcili pamięć ofiar kataklizmu, po czym mogli się oddać wstrząsającym taktem IX symfonii w wykonaniu dwóch świetnych artystów.

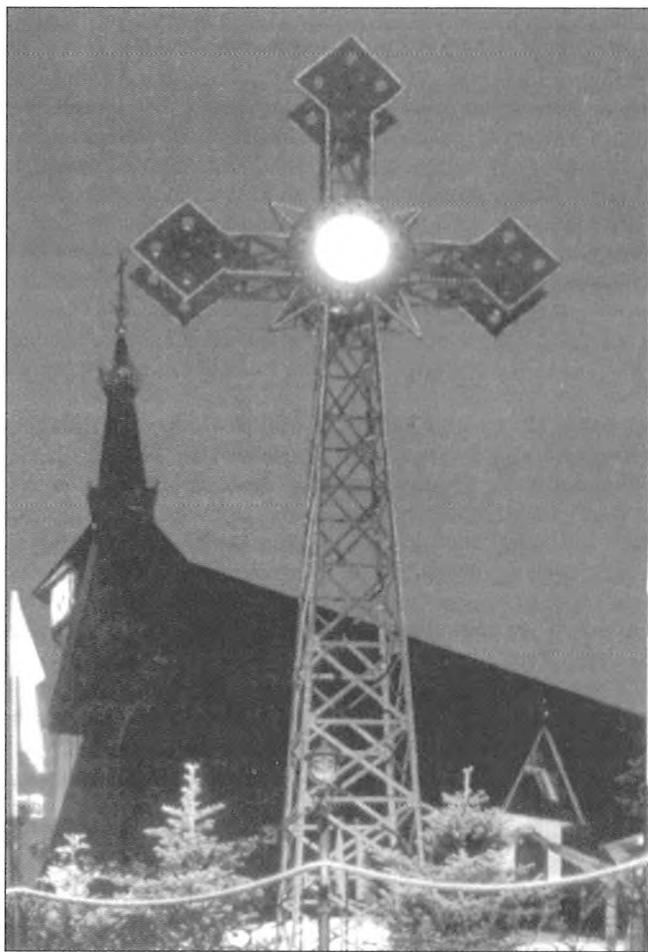
100 LAT KRZYŻA NA GIEWONCIE

Jubileusz 100-lecia krzyża na Giewoncie traktowany jest pod Tatrami jako wielkie święto wiary i tradycji, do której ludzie gór są szczególnie przywiązani.

Na 19 sierpnia 2001r zaplanowano uroczyste obchody postawienia krzyża. Niestety potężna nawałnica z piorunami, grzmotami i gradobiciem zaskoczyła pielgrzymów, którzy wybrali się na Giewont, by uczcić jubileusz. Na szczyt najbardziej charakterystyczny i górujący nad Zakopanem wyruszyli różnymi szlakami trzy pielgrzymki równocześnie: przez Dolinę Strążyską, przez Dolinę Małej Łąki i przez Kalatówki. Wszyscy spotkali się na Przełęczy Herbacianej, gdzie na 13.30 zapowiedziano liturgię słowa. Wpierw jednak delegacja pielgrzymów z ks. *M. Drozdkiem* z zakopiańskiego sanktuarium na Krzeptówkach i *A. Bachledą-Curusiem*, burmistrzem Zakopanego, postanowiła wejść na szczyt, by u stóp krzyża złożyć kwiaty. Ledwo jednak pielgrzymi weszli na szczyt i odśpiewali Rotę, niebo na północnym zachodzie pociemniało, widać było że zbliża się potężna nawałnica. Rzeczywiście za chwilę zaczął padać ulewny deszcz, a nad Myślenickimi Turniami raz po raz błyskały pioruny. Kiedy pielgrzymi zaczęli schodzić po łańcuchach w dół, lunęło. I nie było to drobny deszcz, ale wielkie strugi wody wspomagane gradem. Na szczęście na Giewoncie nie były pioruny. Bardzo powoli udało się wszystkim wrócić na Herbacianą Przełęcz. Ale trzeba było zrezygnować z odprawiania Mszy św. Wszyscy ruszyli w dół, nie było to proste, bo szlak zmienił się w rwący potok. Na szczęście nikomu się nic nie stało. Po godzinie nawałnica ustała.

W podobnych warunkach atmosferycznych przed stu laty stawiano krzyż na Giewoncie.

Tradycja stawiania krzyży w Tatrach sięga początków XIX wieku. Dwa najstarsze krzyże z 1809 r., stoją do dziś na polanach Huciska i Siwej. Jednak krzyż, który stanął na szczycie Giewontu, przerósł wszyst-



kie inne monumentalnymi rozmiarami, stając się z biegiem czasu symbolem Zakopanego i widzialnym znakiem wiary góralskiego ludu.

Wybór Giewontu na miejsce ustawienia krzyża był oczywisty. Góra ta zawsze wzbudzała podziw i zachwyt, a legendy z nią związane pobudzały wyobraźnię literatów i malarzy. Zachęcony przez górali ks. *Kaszlewski*, proboszcz parafii zakopiańskiej, energicznie zabrał się do dzieła. W znanym krakowskim zakładzie *Góreckiego* zamówił krzyż na 17 m wysoki. Po wykonaniu zamówienia fabryka przesłała go do

Zakopanego w 400 pojedynczych kawałkach.

Inicjatorzy budowy stanęli teraz przed najtrudniejszym zadaniem. Ogromny ciężar trzeba było wynieść na wysokość 1900m i zamontować w litej skale. 3 lipca tutejsi górale zebraли się przy kościele w liczbie 250 osób i 18 wozów. Po Mszy św. załadowali żelazo na wozy, które wywozły je dokąd się dało, tj. do Hali Konradowej. Tu nastąpił podział. Wszyscy mieli co dźwigać tym bardziej, że prócz żelaza trzeba było wynieść 400 kg cementu i dwadzieścia kilka konewek płóciennych wody. W drodze, tuż pod szczytem, ekipę dopadła burza. Ale i wtedy na szczęście nikomu nic się nie stało. Trwające sześć dni prace montażowe na Giewoncie zakończono 9 lipca 1901 roku. Wreszcie 19 sierpnia nadszedł dzień poświęcenia. Po odprawieniu Mszy św. wyruszyli parafianie i liczni goście do Kuźnic. Na szczyt Giewontu weszło ponad 300 osób. Na znak dany za pomocą wielkiej chusty w Zakopanem uderzyły wszystkie dzwony. Krzyż został poświęcony przez ks. *W. Bandurskiego*, kanonika wawelskiego, kanclerza Kurii Biskupiej.

Krzyż na Giewoncie przetrwał szczęśliwie I i II wojnę światową, okupację hitlerowską i lata władzy ludowej.

Jan Paweł II przemawiając do pielgrzymów z Zakopanego, przypomniał sens i znaczenie krzyża. „Ten krzyż na Giewoncie jest jakby zwieńczeniem wielkiej świątyni Tatr, świątyni Podhala, a ponieważ to i świątyni całej naszej Ojczyzny. Ten Krzyż i te świątynie ja noszę w pamięci i sercu. Nigdy ich już z pamięci nie stracę, bom tak bardzo wrósł w tę ziemię, w te góry i w tych ludzi...”

Ten krzyż tam stoi i trwa. Jest niemym, ale wymownym świadkiem naszych czasów.

Małgorzata Soboltyńska

KRZYŻE I POMNIKI OFIAROM KATYNIA

Obraz tragedii katyńskiej przypomina górę lodową, której szczyt tylko wystaje nad powierzchnię morza. Po pierwsze w samym Katyniu w 1940 roku rozstrzelano około 4-5 tysięcy Polaków, lecz masowe mordy polskich oficerów miały miejsce jeszcze w kilku innych miejscowościach. Ogólna liczba rozstrzelanych wynosi niemal 25 tysięcy. Nie byli to nawet nie zawodowi oficerowie, lecz rezerwiści – kwiat narodu polskiego. Lecz oprócz tego miały miejsce masowe deportacje Polaków z obszaru Zachodniej Ukrainy (Wschodniej Polski) zajętej przez wojska radzieckie w rezultacie rozbioru Polski zgodnie z postanowieniami paktu *Mołotow-Ribbentrop*. Na Syberię i do Kazachstanu zesłano 1,7 miliona Polaków.

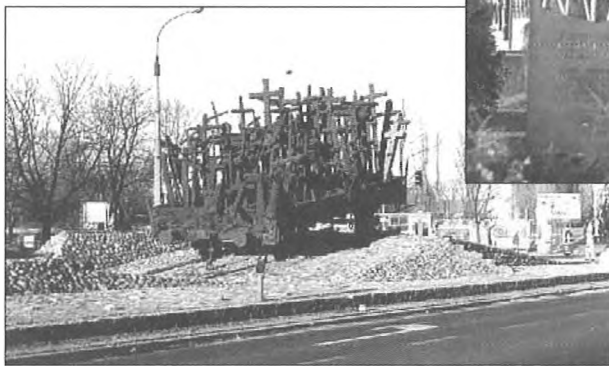
Zsyłki Polaków na Sybir to stara rosyjska tradycja. Rosyjska historia splamiona jest polskimi powstaniami. Po każdym powstaniu kolejna partia polskich elit szła na zsyłkę. Ślady polskich deportacji rozsiane są po całym Wschodzie.

Kto jednak o deportacjach i mordach z okresu II wojny światowej chciałby dowiedzieć się czegoś więcej, okaże się wtedy, że nie jest to takie proste. Stalinowskie deportacje Polaków w 1940 roku są sł-



Pomnik pomordowanym na Wschodzie na Powązkach

bo udokumentowane i za granicami Polski w ogóle nie odnotowane przez kroniki historyczne. Te straszne wydarzenia jakby ska-



Pomnik ofiar Katynia na Placu Zamkowym

zane zostały na historyczny niebyt.

Nie wszyscy pogodzili się z tym, choć świadkowie liczą so-

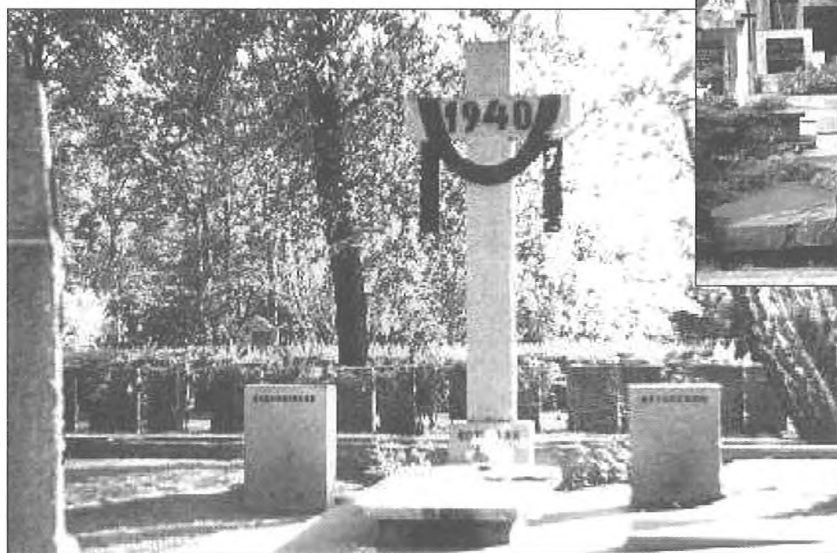
bie dziś już z reguły ponad 70 lat, w czasie deportacji byli oni dziećmi.

Los deportowanych Polaków był straszny. Ginęli z głodu i zimna, od przymusowej pracy ponad siły. Z 1,7 miliona deportowanych przeżyło zaledwie 0,5 miliona. W czasie, kiedy ich deportowano, ZSRR i hitlerowskie Niemcy były sojusznikami. Rok później sojusznicy walczyli już z sobą. Dla deportowanych Polaków otwarło się wyjście z syberyjskiej matni. Teraz Polacy mogli się przydać w wojnie z Hitlerem. Generał Anders zaczął formować polskie jednostki. Jednak po tym wszystkim, co się niedawno wyda-

rzyło, użycie ich na froncie wschodnim pod rosyjskim dowództwem okazało się niemożliwe. Koncentracja polskich ochotników odbywała się na terenie Związku Radzieckiego (w Buzułuku), lecz formowanie polskiej



armii odbywało się pod patronatem Anglików, jako że polski rząd emigracyjny rezydował w Londynie. Dzięki temu wielu deportowanych Polaków zdołało opuścić Związek Radziecki przez Iran. Walczyli Polacy w Holandii, we Włoszech; Monte Cassino, gdzie poległo wielu Polaków, stało się jednym z symboli heroizmu drugiej wojny światowej.



Pomnik na kwaterze żołnierskiej na Powązkach

WYCIECZKA DO KRAKOWA

Pięknym przykładem współpracy między samorządami mniejszości polskiej a samorządami dzielnicowymi Budapesztu i Krakowa była wycieczka, zorganizowana przez XVI dzielnicę Budapesztu. W lipcu uczniowie szkoły podstawowej im. *Kölcsey Ferenc* spędzili w Polsce 6 dni dzięki gościnności przedstawicieli bratniej dzielnicy Krakowa, Nowej Huty. Nie był to pierwszy raz: zarówno dzieci i wychowawcy odnaleźli twarze znajome już z poprzednich wycieczek. Znajome też wydały się niektóre miejsca – Wawel, Stare Miasto i rynek krakowski, Wieliczka i Zakopane przyjmują węgierskich „bratanków” od lat z niezmienną gościnnością. Ich piękno i urok są znane wszystkim z nas, nie trzeba ich opisywać. Młodszy i starsi zarówno znaleźli coś dla siebie, program był bardzo urozmaicony:



„Z deszczu pod rynną”

zwiedzili zabytki i nowy park wodny Krakowa, wzięli udział w spotkaniu z polskimi dziećmi i młodzieżą, piekli kiełbaski przy górskim ognisku...

Mimo chłodnej, deszczowej pogody wycieczka była bardzo udana, dzieci wróciły do domów pełne wrażeń, ciekawych przygód i miłych wspomnień. Jest to szczególnie ważne, gdyż chodzi głównie o młodzież węgierską, która w ten sposób nie tylko przyjemnie spędziła pierwszy tydzień wakacji, lecz mogła także zapoznać się z polską kulturą, obyczajami, tradycją ludową. Dla kilkorga z młodych uczestników wycieczki oznaczało to także możliwość zawarcia bliższej znajomości z ojczyzną przodków – dzieci z „mieszanych”, polsko-węgierskich rodzin odbyły tę podróż dzięki pomocy samorządu mniejszościowego. Wyżej wymieniona instytucja wzięła udział w organizowaniu wycieczki i ułatwiła współpracę między gospodarzami a węgierską grupą, zapewniając pomoc tłumaczy.

Grupa dzieci z Krakowa przybędzie do Budapesztu we wrześniu – zrobimy wszystko, co w naszej mocy, by ich wrażenia z tej wycieczki były również miłe...

Mária Békey

LETNI KURS DLA NAUCZYCIELI POLONIJNYCH „WRAŻENIA NA GORĄCO”

Polonijne Centrum Nauczycielskie w Lublinie zorganizowało dla nauczycieli kurs historii i literatury polskiej w Warszawie, który odbył się w dniach od 2 do 16 lipca br. Nasze środowisko reprezentowały trzy koleżanki nauczające w Szkole Polskiej im. Sándora Petőfiego przy Ambasadzie RP oraz po jednej koleżance ze szkółek polonijnych z Budapesztu, Békéscsaby, Miskolca i Szegedu.

Mieszkaliśmy w bursie w samym sercu Warszawy, przy Placu Krasińskich, stąd już niedaleko – można było podziwiać uroczą starówkę.

O wspaniałą atmosferę na kursie zadbały p. kierownik, mgr B. Krupe oraz opiekun grup, mgr A. Jarosz, które też pokazały nam Warszawę bliską naszym sercom – Zamek Królewski, siedzibę Sejmu i Senatu, Trasę Łazienkowską i Muzeum Historyczne. Zwiedziliśmy też wystawę pt. „Warszawa, miasto wielu kultur” w Pałacu Kultury i Nauki. Były bardzo ciekawe zajęcia z języka polskiego, na przykład zaproponowano nam takie tematy, jak kryteria poprawności językowej i przemiany we współczesnej polszczyźnie, wybrane zagadnienia z literatury współczesnej, z historii natomiast wybrane tematy z XIX i XX wieku.

Droga Polski do Unii Europejskiej była dla wszystkich tematem, który wzbudzał ogromne zainteresowanie. Nic ten dziwnego, że temat ten wywołał szeroką dyskusję. Mnie osobiście wiele dała prezentacja podręczników wydawnictw „Nowa Era”, „Demart”, „Muza Szkolna”. Mieliśmy okazję nie tylko zapoznać się z nowymi podręcznikami, lecz odbyło się także spotkanie warsztatowe z ich autorami i metodykami.

Zajęcia były więc bardzo urozmaicone. Nie mieliśmy czasu się nudzić, ponieważ wieczorami muzykowaliśmy. W ramach uroczystego obiadu mieliśmy okazję spotkać się z przedstawicielami Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz dyrektorem PCN, pani J. Wójtowicz. Było nam ogromnie miło usłyszeć z ust pani dyrektora – która nawiasem mówiąc uczestniczyła w zorganizowanej przez OSMP uroczystości zakończenia roku szkolnego w Budapeszcie – pochwałę pod adresem tej imprezy „wspaniałe i ze swadą prowadzonej przez panią Ewę Rónai”. Pani Wójtowicz za przykład podała pięknie zorganizowaną przez młodzież polonijną na Węgrzech część artystyczną tej imprezy.

We wspólnocie Polskiej przyjął nas pan dyrektor Andrzej Chodkiewicz. Spotkanie to dało możliwość podzielenia się osiągnięciami, jak i kłopotami w działalności szkółek polonijnych. Na spotkaniu w Warszawie reprezentowana była Polonia prawie ze wszystkich części świata. Każdy mógł przedstawić swoje bolączki i kłopoty, które próbowaliśmy wspólnie rozwiązywać, ponieważ istniało znaczące, łączące nas spoiwo – język ojczysty. Łatwiej też było nam dyskutować, albowiem byliśmy w Ojczyźnie.

Z Warszawy przywozłam wiele nowych podręczników, map i kaset. Na najbliższym spotkaniu nauczyciele polonijni zapoznają się z nowościami wydawniczymi.

Asia Priszler

CSERKÉSZTÁBOR KIRÁLYRÉTEN

Augusztus 7-én egy napsütéses forró reggelen nagy izgalommal indult el. A *Bem József* 513-as cserkészcsapat a Nyugati pályaudvarról, *Bandi bácsi* vezetésével Királyrét felé.

Királyrét Budapesttől 50 km-re fekszik a Börzsöny hegységben.

Miután a vonat kigördült az állomásról a hangulat egyre vidámabb lett. Fél óra múlva már Kismaroson voltunk, ahonnan egy hegyi kisvasúttal mentünk tovább a táborhelyre. Sátorainkat igyekeztünk árnyékos helyre állítani, mert a rekkenő hőség még mindig tartott. Miután elhelyezkedtünk, a vezetőkkel rövid megbeszélést tartottunk.

A nap folyamán megismerkedtünk a többi cserkészcsapattal: debreceni dunavarsányi és a lengyel ruda śląskai gyerekekkel. Mire az esti tábornút mellett ültünk már nagyon jó és barátságos volt a hangulatunk. A táborban mindig nagy rend és fegyelem volt: sátorainkat reggel ellenőrizték, este kihirdették az őrseget és kiosztották a másnapi tisztségeket. A tábor ugyanis önellátó volt: aki eddig nem tudott, most megtanult főzni, mosogatni, tálni, és vizet hordani.

Éjszaka kétóránként váltottuk egymást az őrsegekben – ez nagyon izgalmas volt: éberen örködni.



Vendégeink Lengyelországból

Ahogy teltek a napok egyre több gyerekkel barátkoztunk össze, tanultunk egymástól verseket, énekeket, szokásokat.

Csütörtökön Nagy Hideg hegy felé indult csapatunk a lengyel csapattal együtt. Nagyon meleg volt az idő de jókedvünket ez sem vette el: menet közben énekeltünk beszélgettünk: lengyelül, angolul, magyarul vagy kézzel-lábbal. Célunk a Csóványos volt kb. 15 km-re táborhelyünkötől. A

látvány, ami elénk tárult megérte a fáradságot.

Pénteken az egész tábor Visegrádra indult: kisvasúttal, vonattal és komppal. Jó hangulatban büszkén mutattuk vendégeinknek Visegrád nevezetességeit.

Úgy érzem az eltelt öt nap alatt (sajnos én előbb haza jöttem) nagyon sok szépet tanultunk egymástól és beleszoktunk a hangulatos cserkész életbe. Remélem jövőre újra a csapattal tarthatok!

Juhász Gergely



Cserkészek és „Mekkmester”

CSERKÉSZHÍREK

► A csapat ez évi táborozásait a MOBILITÁS Ifjúsági Szolgálat által kiírt pályázaton való sikeres részvétel tette lehetővé.

► Szép emléke lesz a Bem József tábormok cserkészcsapat tagjainak a XXX. Grunwaldi Találkozó. A Wspólnota Drużyn Grunwaldzkich (amelynek a csapat is tagja) táborában sokat tanultak a cserkészmasterségből s gyümölcsöző barátságokat kötöttek.

► Jól sikerült a Börzsöny hegységben Királyréten szervezett nyári tábornak, amelynek tartalmas és élménydús tíz napját a Ruda Śląski V-ös „Walkiry”, a 739. sz. Árpád (Debrecen) és a 724. sz. Kossuth Lajos (Dunavarsány) csapatok tagjaival együtt töltötték el fiataljaink.

► A Magyar Cserkészszövetség augusztusban rendezte meg a „Carpathia 2001” nemzetközi cserkésztalálkozót, amelyen a ZHP 327 tagja vett részt. Nagycserkészeink közül néhányan tolmácsként működtek közre. A nemzetközi találkozó alkalmából Budapesten járt Ewa Lachiewicz és Piotr Borys a ZHP külügyi bizottságának tisztjei, Adam Czetwertynski, a „Czuwaj” főszerkesztője és helyettese Halina Jankowska. Baráti látogatásukat a Bem Egyesület helyiségében Kondor Endre csapatparancsnok, Bożena Bogdańska-Szadai, Stanisław Gwizdalewicz instruktorok valamint Ernst András nagycserkész fogadta.

KRYNICA MORSKA

„Krynica, Mierzeja, gdy wyruszasz w zagraniczne wojaże, pamięć o mojej ojczyźnie sprowadza się do wspomnień o nich...” „Kto raz był w Krynicy, tęsknotę za nią nosi już na zawsze...” – pisali w swych sztambuchach zakochani w tym magicznym miejscu romantycy.

Z Krynica jest jak z piękną kobietą – nietrudno się w niej zakochać. Jest wyjątkowa pod każdy względem. Pięknie położona na Mierzei Wiślanej – z jednej strony oblewają ją wody Zalewu Wiślanego z drugiej Zatoka Gdańska. Posiada nietypowy mikroklimat – najwięcej dni słonecznych w roku, przesycone jodem powietrze oraz źródła solanek i wód zdrojowych. Ale co najważniejsze, Krynica ma specyficzną atmosferę, jak z końca ubiegłego wieku. Tu i ówdzie można natrafić na stare domy letniskowe, pamiętające jeszcze czasy pruskie. Wielu Niemców wciąż chętnie tu przyjeżdża w podróż sentymentalną. A przy tym wszystkim Krynica oferuje to co większość kurortów: kąpiele morskie, słońce dające skórce ciekawy żółtawobrązowy kolor, czas na leniuchowanie, romantyczne spacery o zachodzie słońca..., cudowne wakacje wspomniane przez cały rok!

To piękne centrum turystyczne znajduje się w odległości 18 km od granicy państwa z obwodem kaliningradzkim, 61 km od Elbląga i 79 km od Trójmiasta.

Leży na samym środku Mierzei Wiślanej. Wody Zalewu Wiślanego nadają się znakomicie do uprawiania żeglarstwa, w tym żeglarstwa lodowego. Stanowią także raj dla wędkarzy – łatwo w nim o węgorze, sandacze, płocie, leszcze i miętusy.

Od niepamiętnych czasów wzdłuż mierzei, z okolic Gdańska biegła droga handlowa w kierunku Sambii. Już w XIII wieku okolice te były zamieszkiwane przez słowiańskich Pomorzan oraz Prusów. Szlak handlowy z Gdańska do Królewca skłaniał kom-

tura elbląskiego do osadzenia w dzisiejszej Krynicy – ówczesnym Kahlbergu karczmarza *Mikołaja Wildenberga*. Z gościnności w karczmie korzystali kupcy, rycerze oraz inni wędrowcy.

Po raz drugi Krynica stała się słynna w latach 40-tych XIX wieku. Łączy się to z powstaniem regularnej żeglugi parowcami po Zalewie Wiślanym. Wtedy to pięciu zamożnych kupców elbląskich utworzyło konsorcjum. Zakupili w Anglii dwa parowce i już za rok „*Sokół*” i „*Jaskółka*” przywoziły pierwszych letników do Łysej Góry albo Łysicy (tak wówczas nazywano Krynice). Zaczęły jak grzyby po deszczu wyrastać wspaniałe wille, a na plażach budowano kabiny dla kąpiących się. Plażę i przybrzeżny pas wody przedzielono parkanem i



Stara latarnia morska

W 1905 roku wybudowano duże molo, a następnie doprowadzono światło elektryczne i wodociąg. Na plaży zbudowano łazienki oraz uruchomiono zakład serwujący kąpiele w grzanej morskiej wodzie. Urządzano

koncerty oraz regaty żaglówek. Tak dobry początek przerwany został przez działania wojenne – zburzona została latarnia morska i większość pensjonatów.

Po wojnie Łysica nie mogła odzyskać utraconej pozycji wśród kąpielisk nadmorskich. Dopiero w 1958 roku zaistniała jako osada rybacka i przyjęła obecną nazwę. Dziesięć lat temu uzyskała status miasta i w tym roku

hucznie świętuje swój jubileusz. Słowem, nie można nie odwiedzić Krynicy Morskiej!

Ludmila Mituła



Mierzeja Wiśłana z widokiem na Krynice Morską

surowo przestrzegano zasady, by mężczyźni przebywali po jednej a damy po drugiej stronie szczelnej przegrody.

KRYNICA MORSKA

„Krynica, földnyelv a tengerbe, ha külföldön utazgatok, szülőházam emléke hozzájuk vezet...” „Aki egyszer járt Kryniciában, örökké magában hordja a vágyat, hogy visszatérjen...” – írták emlékirataikban ebbe a varázslatos helybe szerelmes romantikusok.

Kryniciával úgy áll a dolog, mint egy szép nővel – nem nehéz beleszeretni. Minden tekintetben különleges. Például már gyönyörű elhelyezkedése is a Visztula földnyelvén – az egyik oldalról a Visztula torkolata, a másiktól a Gdanski öböl hullámai mossák. Különleges mikroklimája van – éves átlagban itt a legtöbb a napsütéses órák száma, a levegő át van itatódva jóddal, számos a sós- és gyógyvízforrás. De ami a legfontosabb, Kryniciának különleges atmoszférája van, ami a XIX. század végére emlékeztet. Mindenfelé találhatunk még a porosz időkre emlékeztető ódon nyaralókat. Számos német látogat ide szívesen szentimentális utazásra. Mindezek mellett Krynica a legtöbb üdülőhelyre jellemző ajánlatokkal is szolgál: tengeri fürdözést, érdekes, sárgás-barna bőrszín adó napfényt, pihenést, romantikus, naplementi sétákat... csodás nyaralást, amelyre egész évben emlékezhetünk!

Ez a szép turisztikai központ 18 km távolságra található a kalinyingrádi körzettel húzódó államhatártól, 61 kilométerre El-blagtól és 79 km-re a Hármásvárostól. A Visztula földnyelvének kellős közepén fekszik. A Visztula torkolatában ragyogó a terep vítorlázásra, télen még a jégvitorlázásra is. Paradicsom ez a horgászok számára is – könnyen horogra akadhatnak erre, angolnák, süllők, keszegek és menyhalak.

Gdansk környéke felől a Sambia félsziget irányába vezető kereskedelmi útvonal ezen földnyelv hosszában húzódott emberemlékezet óta. Ez a vidék a szláv Pomerániák és a poroszok által már a XIII. szá-



Régi, porosz időket idéző üdülők sora

zadban lakott volt. A Gdanskból Königsbergbe vezető kereskedelmi útvonal arra készítette az elblagi kommandáns, hogy az egykori Kahlbergbe, a mai Kryniciába letelepítse *Mikolaj Wildenberg* kocsmárost. A fogadó vendégszeretetét él-

hamarosán gombamód szaporodni kezdtek a csodálatosnál csodálatosabb villák, a tengerparton pedig kabinokat állítottak fel a fürdőzők számára. A strandokra és a víz melletti földsávokra palánkokat húztak fel, és szigorúan betartatták, hogy a férfiak az egyik, a hölgyek a másik oldalon tartózkodjanak.

1905-ben egy hosszú mólót is építettek, majd bevezették a villanyáramot és a vízvezetékét. A strandokon külön fürdőházakat emeltek, ahol melegített tengervízben lehetett lubickolni. Koncerteket és vitorlásversenyeket rendeztek. Ezt az igen jó kezdetet a háború szakította



A Balti tenger finom homokjában

vezhették kereskedők, lovagok és különféle vándorok.

Krynica másodszer a XIX. század negyvenes éveiben vált híressé, mikor is a Visztula torkolatában rendszeresen gőzhajózó tengerészek felláztak. Ekkor öt gazdag elblagi kereskedő konzorciumot alakított. Két gőzhajót vásároltak Angliában, amelyek (a „*Sokol*” és a „*Jaskółka*”) már egy év múlva nyaralókat szállítottak Lysej Górába vagy Łysicybe (még így hívták ugyanis ekkoriban Kryniciát).

meg – lerombolták a világítótornyot és a panziók többségét.

Łysica a tengeri fürdőhelyek között elvesztett helyét a háború után nem tudta visszaszerezni. Csupán 1958-ban kezdett halásztelepülésként létezni, s ekkor vette fel mai nevét is. Tíz évvel ezelőtt városi rangot kapott, s az idén ünnepli fényesen kerek évfordulóját.

Egyszóval – nem lehet nem ellátogatni Krynica Morskára!

J. P. fordítása

HOROSKOPY, WRÓŻBY, CZARY

W wielu pismach nawet dziecięcych można spotkać horoskopy, dużo ludzi próbuje wyczytać swoją przyszłość w kartach lub w gwiazdach.. Katolicy zadają sobie pytanie; czy czytanie horoskopów, różne formy wróżenia można uznać za nic nie znaczącą zabawę i z niej korzystać?

Praǳę na wstępie przytoczyć słowa ze Starego Testamentu, które nie straciły ze swej aktualności: II Gdy wejdiesz do kraju, który ci daje Pan, Bóg twój, nie ucz się popełniania tych samych obrzydliwości jak tamte narody. Nie znajdzie się pośród ciebie nikt, kto by przeprowadzał przez ogień swego syna lub córkę, uprawiał wróżby, gusła, przepowiadanie i czary; nikt kto by uprawiał zaklęcia, pytał duchów i widma, zwracał się do umarłych. Obrzydliwy jest bowiem dla Pana każdy, kto to czyni” (Pwt 18,9-12).

Także Księgi Apostolskie w całości podzielają negatywny stosunek Starego Testamentu do wróżb i magii. List do Galatów (5,20) wymienia czary wśród grzechów, które „rodzą się z ciała” i wykluczają człowieka z Królestwa Bożego. W Apokalipsie (9,21) czary są piętnowane obok zabójstw, nierządu i kradzieży, zaś czarowników wymienia się obok rozpustników, zabójców i bałwochwalców.

Także Katechizm Kościoła Katolickiego podaje wyraźnie pouczenie na temat astrologii: „*Korzystanie z horoskopów, astrologia, chiromancja, wyjaśnienie przepowiedni i wróżb są przejawami chęci panowania nad czasem, nad historią i wreszcie nad ludźmi, a jednocześnie pragnieniem zjednania sobie ukrytych mocy .Praktyki te są sprzeczne ze czią i szacunkiem -*

połączonym z miłującą bojaźnią - które należą się Bogu” (nr 2116).

Ludzi zawsze interesowała przyszłość i skłonni byli wiele zapłacić, by poznać choćby jej najmniejszą część. To nic, że owo poznanie było złudzeniem. Ważne, że dostarczało poczucia większej pewności i prowokowało określone decyzje.

Przepowiadanie przyszłości nie jest obce chrześcijaństwu. Bóg, jeśli zechce, może człowiekowi ukazać przyszłość. I takich przykładów dostarcza Ewangelia. Na przykład Jezus zapowiada zburzenie Jerozolimy. Jednakże przeniknięte pychą pragnienie, by wyrwać Bogu nieznaną jeszcze tajemnicę przyszłości co do losów własnych lub poszczególnych ludzi, jest obce nauce *Jezusa Chrystusa*.

Ludzkie metody poznawania przyszłości, a do tych należy astrologia i związane z nią horoskopy oraz wszelkie wróżbiarstwo, są wyrazem naiwnej wiary, że można niezależnie od woli Boga spojrzeć w zakryte karty przyszłości. Taka wiara pojawia się mocniej wówczas gdy słabnie lub wręcz zanika wiara prawdziwa.

Nie potrzeba wielkiej przenikliwości, by odkryć absurdalność i naiwność wiary w skuteczność przepowiadania przyszłości na podstawie ruchu planet i gwiazd. Astrologia, już od dawna nie należy do wiedzy naukowej .A to że dzisiaj przeżywa renesans, zawdzięcza przede wszystkim ludzkiej naiwności, dzięki której stała się znakomitym źródłem dochodów.

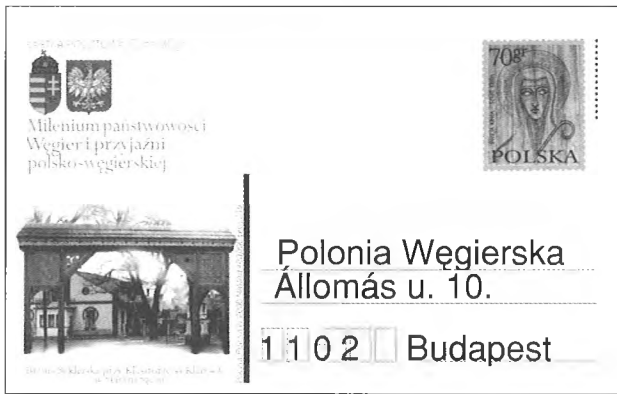
Astrologowie wpływ na życie ludzkie wiążą z chwilą urodzenia człowieka. Tymczasem współczesna nauka uczy nas, że istotnym

dla kształtowania osoby ludzkiej jest moment poczęcia. Wtedy człowiek otrzymuje cały kod genetyczny, w którym są już całkowicie określone wszystkie cechy człowieka. Dzień urodzin, mimo że w horoskopach jest związany z układem planet, w rzeczywistości jest konsekwencją chwili poczęcia. Ponieważ w tej samej sekundzie przychodzi na świat wielu ludzi, to powinni oni mieć bardzo podobne charaktery. Tymczasem nawet u bliźniaków, choć różnica czasowa ich urodzin jest niewiele to pod względem temperamentu mogą być bardzo różni, a przecież powinni mieć identyczny horoskop.

Na początku zainteresowanie horoskopami stanowi niewinną zabawę. Ale z czasem zaciera się różnica między zabawą a poszukiwaniem prawdy. Czytający horoskopy zatrzymuje w swoim umyśle niejedno stwierdzenie, które wpływa na myślenie, kształtuje postępowanie i prowadzi do powolnej zmiany .Dziedzina wiary jest rzeczą zbyt poważną, by można było bezkarnie się bawić, wchodząc w obszar radykalnie przeciwny wierze. Człowiek który próbuje w kartach lub gwiazdach wyczytać swą przyszłość, nie umie z ufnością i miłością powierzać swój los kochającemu nas Bogu. Z Nowego Testamentu jednoznacznie wynika, że uwierzenie w *Chrystusa* powinno pociągać za sobą zerwanie z wszelką magią i wróżbami. Opis nawróceń, które dokonały się za sprawą Apostoła Pawła w Efezie, zawiera m.in. następującą informację: „*Wielu też z tych, co uprawiali magię, pozносиło księgi i paliło je wobec wszystkich”* (Dz 19,19).

M. S.

LISTY CZYTELNIKÓW



Szanowna Redakcjo,
Można się zapytać, dlaczego wybrałam się na filologię polską. Wybrałam się, ponieważ chcę dobrze opanować język polski, poznać kulturę, literaturę i obyczaje tego kraju. Polska jest moją drugą ojczyzną, tam się też urodziłam. Mam mamę Polkę i z tego jestem bardzo dumna.

Wakacje spędzam u Babci i Dziadka. Rozmawiam z nimi wyłącznie po polsku. Widziałam, jak się cieszyli, kiedy potrafiłam się z nimi porozumieć. Wiem, że będą ze mnie dumni, iż skończę studia polonistyczne.

Chciałabym czytać w oryginale poezje Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego.

Bardzo mi się podobał film Andrzeja Wajdy oparty na epopei Adama Mickiewicza pt. „Pan Tadeusz”.

Ciekawy też był film „Ogniem i mieczem” w reżyserii Jerzego Hoffmana, oparty na trylogii Henryka Sienkiewicza. Właśnie wchodzi on na ekrany kin w Budapeszcie. Cieszę się, że ojciec mój będzie mógł go obejrzeć. Jest Węgrem i zobaczy go w wersji węgierskiej. To też może być ciekawe!

Polską rozstawia także osoba papieża Jana Pawła II. Już od dwudziestu dwóch lat Karol Wojtyła jest papieżem w Watykanie. Ponadto Polska ma podobną historię jak Węgry. Minęło tysiąc lat od chwili powstania obu państw.

Jest to też powód, że chciałabym poznać dokładnie historię Polski. Znając ją łatwiej mi będzie porównać z historią Węgier.

Fekete Olívia
ze Szkoły Osiedlowej
w Újpeście

Szanowna Redakcjo,

Pragnę najpierw pogratulować Państwu tak wspaniałego, bogatego w formie i treści miesięcznika „Polonia Węgierska”. Jestem międzynarodowym turystą rowerowym oraz kolekcjonerem dzieł współczesnej sztuki polskiej i węgierskiej. W tym roku byłem na wycieczce rowerowej w Czechach, Austrii, Chorwacji, Węgrzech i Słowacji. Będąc na tej wycieczce miałem przyjemność poznać wybitnego polskiego artystę-malarza i grafika, pana Mariana Trojana. W swojej wspinałowości i uprzejmości on ofiarował mi kilka numerów waszego miesięcznika.

Z wielką uwagą przeczytałem wszystkie numery, które są dla mnie bogatym źródłem wiedzy o życiu i twórczości

polских artystów na Węgrzech. Jako kolekcjoner, interesując się sztuką, wszedłem w posiadanie znacznej wiedzy o polskich artystach, mieszkających we wszystkich stronach świata. I jako kolekcjoner, a w przyszłości także autor „Słownika artystów polonijnych” bardzo pragnę nawiązać osobisty kontakt polskimi z artystami na Węgrzech. Oto mój adres: 42-208 Częstochowa, ul. Żarecka 54/155.

Z wyrazami szacunku

Leszek Grochulski

Szanowna Redakcjo,

Nazywam się Paweł Kornatowski. Mam 17 lat i uczęszczam do jednego z liceów ogólnokształcących w Bydgoszczy, miejscu mojego zamieszkania. Już od kilku lat interesuję się Węgrami, kulturą, historią i geografią tego kraju, zbieram na jego temat wiele wiadomości. Dwa lata temu rozpocząłem ponadto samodzielną naukę języka węgierskiego – zaliczanego do najtrudniejszych na świecie. W doskonaleniu umiejętności językowych i wiedzy na temat tego pięknego kraju pomagają mi satelitarne programy telewizyjne nadawane z Węgier (MTV 2 i Duna TV) oraz nagrania video, książki, publikacje prasowe itp.

Niestety w moim otoczeniu brakuje osób o podobnych zainteresowaniach, chcących się nimi ze mną dzielić. Wyżej wymienione przeze mnie dostępne środki tylko w niewielkim stopniu zaspokajają potrzebę rozwoju mojej wiedzy i umiejętności językowych.

Ogólnokrajowy Samorząd Mniejszości Polskiej w Budapeszcie jest jedną z niewielu znanych mi organizacji polonijnych na Węgrzech. Z pewnością mają Państwo kontakt z polską młodzieżą niewątpliwie pragnącą – z dala od granic Ojczyzny – jak najbardziej przybliżyć się do niej. Na pewno wielu młodych ludzi chciałoby nawiązać listowny kontakt z osobami z Polski, aby móc pogłębić swoją wiedzę na temat ojczyzny i poczuć się bardziej z nią związanymi.

Osobiście bardzo chciałbym korespondować, w języku polskim lub węgierskim, z kilkoma zainteresowanymi osobami. W ten sposób młodzież należąca do węgierskiej Polonii mogłaby z moją pomocą zwiększyć swą wiedzę na temat Polski i Polaków. Ja natomiast, jako miłośnik Węgier mógłbym na bieżąco doskonalić wiedzę o Węgrzech i o jego mieszkańcach.

Korespondencja między mną a młodymi Polakami zamieszkałymi na Węgrzech byłaby doskonałym sposobem integracji między naszymi krajami. Staram się ponadto w swoim otoczeniu szerzyć zainteresowanie krajem, w którym na stałe zamieszkuje ok. 7 tysięcy Polaków. Mogłoby to w przyszłości zaowocować kolejnymi wymianami listów i jeszcze bardziej zbliżyć oddalonych od siebie młodych Polaków.

Byłbym zatem bardzo wdzięczny za umożliwienie mi nawiązania kontaktu z moimi polskimi rówieśnikami, którzy zachcieliby ze mną korespondować. Podaję swój adres: 85-047 Bydgoszcz ul. Bolesława Chrobrego 21/3.

Łączę wyrazy szacunku

Paweł Kornatowski

PRZEKAZANIE OBRAZU

W dniu 21 sierpnia o godzinie 8.30 na mszy św. w kościele *Macieja* w Budapeszcie odbyło się uroczyste przekazanie obrazu Św. Jadwigi Królowej (kopia *Bacciarelliego*) na ręce Prymasa Węgier *László Paskai*, przy udziale pana Konsula *Jarosława Adamskiego* z małżonką i grupy budapeszteńskiej Polonii. Obraz tej wspaniałej świętej królowej (jedyniej świętej wśród naszych wspólnych władców) przywiozła ze sobą pielgrzymka z Instytutu Teologicznego Diecezji Pelplińskiej w Tczewie im. *Świętej Jadwigi Królowej* pod przewodnictwem Jego Ekscelencji księdza biskupa *Jana Bernarda Szlagi*.

Taki sam obraz został wręczony *Papieżowi* w ubiegłym roku podczas pielgrzymki do Rzymu. *Ojciec Święty* ofiarował natomiast św. *Jadwigę* do Lwowa, kiedy przebywał na Ukrainie w czerwcu br. Trzeci obraz pielgrzymi pozostawili w Krakowie na Wawelu.

Liczna grupy wiernych, którzy przybyli dwoma autokarami „wędrująca” śladami Świętej *Jadwigi* gościła w Vecsés, gdzie również znajduje się piękny ołtarz tej świętej, a następnie wybrała się do Márianosztra, gdzie z pewnością przebywała *Jadwiga* jako mała dziewczynka. Pielgrzymi odwiedzili też *Mariazell* w Austrii, bo i z tym miejscem świętym była ona związana poprzez swego ojca, *Ludwika Węgierskiego*, który odbył do tego wspaniałego sanktuarium pielgrzymkę dziękczynną po zwycięstwie nad Turkami około 1365 roku i obdarował kościół „po królewsku”.

Jadwiga Városi



SZENTKÉP-ÁTADÁS

Augusztus 21-én reggel fél kilenc órakor a budapesti Mátyás templomban szent mise keretei között Jarosław Adamski, a Lengyel Köztársaság magyarországi konzul-helyettese és felesége, valamint a budapesti lengyelség szép számú csoportjának részvételével ünnepélyesen átadták Paskai László Esztergom-budapesti érsek primás



A magyar érsek-primás úrvacsorát oszt a lengyel zarándokoknak

kezeibe a Szent Hedvig királynőt ábrázoló festményt (Baccarelli mester munkájának másolata). A királyi szentet (egyetlen közös, lengyel-magyar szentünk a királyi családok között) ábrázoló képet a Pelplinski egyházkerületben, Tczewieben működő Szent Hedvig Királynő nevét viselő Teológiai Intézetből hozták zarándokok, Jan Bernard Szlagi püspök vezetésével.

Ugyanígyen képet kapott a Pápa az elmúlt évi római zarándoklat során. A Szentatya pedig, amikor ez év júniusában Ukrajnában járt, Szent Hedviget ajánlotta fel Lwównak. A harmadik képet zarándokok a krakkói Wawelben hagyták.

A Szent Hedvig nyomain járó zarándokok nagy létszámú csapatának tagjait – két autóbusszal is érkeztek Magyarországra –, Vecsés fogadta vendégszeretetébe, az a település, ahol szintén ennek a szentnek található szép oltára. A lengyelek később Márianosztrára zarándokoltak, ahol Szent Hedvig még kislány korában bizonyosan tartózkodott, majd az ausztriai Mariazellbe utaztak, mert Hedvig, apja révén ehhez a szent helyhez is kötődött, hiszen Nagy Lajos király a törökök feletti győzelme után ebbe a csodálatos szentélybe jött hálaadó zarándoklattal és halmozta el a templomot aján-dékokkal „királyian”.

J. D. fordítása

CEL: MARIAZELL

Nikt z nas, którzy wzięliśmy udział w wyjeździe do sanktuarium, nie chciałaby spędzić, choć jedną chwilę swego życia w celi. A jednak tak sporo osób, bo aż komplet pasażerów piętrowego autokaru, zechciało pojechać do celi *Matki Bożej* w Mariazell.

I tak jak w innych podróżach, tak i teraz dzięki wielkiej operatywności naszego Ks. Proboszcza *Zbigniewa Czerniaka*, mogliśmy się wybrać, życzliwi sobie, tak węgierscy jak i polscy parafianie w to przepiękne, położone na wysokości 870 m nad poziomem morza miejsce kultu Maryjnego do Mariazell, w wigilię Jej Święta 7 września. Zanim jednak dojechaliśmy do celu naszej podróży, mieliśmy parę godzin na zwiedzenie Wiednia. Wspólnie zwiedziliśmy Bazylikę św. Szczepana, a potem już, każdy według „własnego gustu” spacerował po Wiedniu. O

sprawujących tam gościnnie posługi duszpasterskie.

Niestety aura nam nie za bardzo sprzyjała, padał deszcz, i główna uroczystość – procesja z płonącymi świecami – nie wypadła tak uroczysto, ponieważ odbyła się w nawach Bazyliki. Kiedy byliśmy – każdy z osobna – błogosławieni figurą *Matki Bożej*, na pewno łaski Jej dobroci spłynęły na nas. Uroczystości w Bazylice skończyły się ok. godz. 22.00. I pomimo ciemności, mokrej jezdni, wielu zakrętów i serpentyn, powrotowi z góry do domu błogosławiła *Matka Boska* i o godzinie 5 w sobotę, szczęśliwie dobrnęliśmy do mety naszej podróży – pod nasz polski kościół na Kőbányi.

Serdeczne podziękowania należą się pani *Erzsike Nemesiné* i Jej Rodzinie, którzy bardzo dużo pracy włożyli w zorganizowanie tej pięknej podróży.

A CÉL: MARIAZELL



omówionej godzinie, przy Operze przy autokarze spotkaliśmy się i ruszyliśmy w dalszą drogę, podziwiając malownicze, piękne miejscowości.

Już na miejscu, wysłuchaliśmy Mszy św. celebrowanej przez Ks. *Macieja Józefowicza*, i naszego Ks. Proboszcza. Wysłuchaliśmy też historii Mariazell w dwóch językach, bo spotkaliśmy i polskiego i węgierskiego księdza,

Senki közülünk, akik, akik részt vettünk a szentuariumba való utazásban, nem szeretné az életének egyetlen pillanatát sem cellában eltölteni. És mégis, ennyi ember, egy emeletes autóbusz közössége, szívesen utazott az Isten. Anyja cellájába –Mariazellbe.

Ugyanúgy, mint más utakon, most is a plébános úr, *Zbigniew Czerniak* atya aktivitásának köszönhetően utazhattunk egymás iránt érzett jóindulattal, mint magyar-lengyel egyházközösség, a 870 méter magasan fekvő, gyönyörű Isten Anyja Kegyhelyre, Mariazellbe, az ünnep előestéjén, szeptember 7-én.

Amíg utunk célját elértük, pár órára megálltunk Bécsben. Együtt néztük meg a Szent István Bazilikát. Utána már mindenki a „saját ízlése” szerint sétálhatott Bécs utcáin. Megbeszélt időpontban találkoztunk az Operánál, és elindultunk utunk végcélja felé, gyönyörködve a festői szépségű helységekben.

Már a színhelyen részt vettünk a szentmisén, amelyet *Maciej Józefowicz* atya és plébánosunk *Zbigniew* atya celebrált. Meghallgathattuk Mariazell történetét mindkét nyelven, mivel találkoztunk magyar és lengyel atyákkal, akik ott vendégként szolgáltak.

Sajnos az idő nem volt túl kegyes hozzánk, esett az eső, így a fő ünnepély – a gyertyás körmenet – nem sikeredett annyira ünnepélyes-sé, mivel a Bazilika hajóiban zajlott. Amikor mindannyiunkat – külön-külön – megáldottak a szent szoborral, a kegyelem ránk szállt. Az ünnepély a Bazilikában körülbelül este tízkor fejeződött be. Annak ellenére, hogy sötét volt, a vizes út burkolata és sok kanyar nehezítette az utazást a serpentineken, amikor a szent hely-

ről visszaindultunk, a *Szűz Anya* megáldotta utazásunkat és szombaton hajnali 5 órakor megérkeztünk a „célponthoz”, vagyis a templomhoz Kőbányára.

Mindannyian szívélves köszönetet mondunk *Nemesiné, Erzsike* asszonynak és családjának, akik nagyon sok munkát fektettek be e szép rendezvény megszervezésébe.

Dobos Halina

WIADOMOŚCI POLONIJNE

□ **POCZĄTEK ROKU SZKOLNEGO.** W dniu 16 września odbyła się narada nauczycieli szkółek niedzielnych działających w ramach oświaty polonijnej prowadzonej przez Ogólnokrajowy Samorząd Mniejszości Polskiej na Węgrzech. Narada ta otwiera rok szkolny 2001/2002. W bieżącym roku nauczanie w tych szkółkach obejmuje całość węgierskiej Polonii, ponieważ Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. *J. Bema* oraz Polskie Stowarzyszenie pw. *Św. Wojciecha* dołączyły do nurtu edukacji prowadzonej przez OSMP.

□ **DNI KULTURY CHRZEŚCJAŃSKIEJ.** W dniach od 21 do 28 października s Kościele Polskim na Kőbányi i w Domu Polskim odbędzie się seria imprez Dni Kultury Chrześcijańskiej.

□ **WYSTAWA „GNIEZNO 2000”** W dniu 14 września w Domu Kultury im. *Gézy Féja* w Esztergomie (Damjanics u. 50) otwarto wystawę zatytułowaną „*Gniezno 2000*”, zorganizowaną przez Samorząd Mniejszości Polskiej w Esztergomie. Ekspozycja ta otwarta przez wiceburmistrza miasta, *Albiną Juhásza* przedstawia dzieła artystów z miast zaprzyjaźnionych z Esztergomem, tak więc – obok Falkenbergu, Roskilde, Speyeri i Veendam – prezentowane są dzieła plastyków z Gniezna.

□ **NOWY DYREKTOR INSTYTUTU POLSKIEGO.** W dniu 7 września w kameralnych ramach odbyło się pożegnanie dotychczasowej dyrektorki Instytutu Polskiego w Budapeszcie, pani *Barbary Wiechno*. W barokowym holu gmachu Muzeum Etnograficznego na Zamku Budańskim w trakcie toastu wydanego przez Ambasadora RP w Budapeszcie, *Rafała Wiśniewskiego*, obok pożegnania, przedstawił się nowy dyrektor Instytutu, *Maciej Szymanowski*. Wywiad z nowym dyrektorem Instytutu Polskiego pragniemy zamieścić w następnym numerze gazety.

□ **TURNIEJ NASZEGO ZESPOŁU TEATRALNEGO W AUSTRII.** Niezależny Zespół Teatralny „*Dom Otwarty*” otrzymał zaszczytne zaproszenie na organizowaną przez „*Wspólnotę Polską*” jako głównego sponsora serię imprez zatytułowanych „*X Dni Polskie w Austrii 2001*”. „*Dom Otwarty*” zaprezentuje tam przedstawioną już z dużym powodzeniem w Budapeszcie i Przemyśle sztukę A. Fredry „*Śluby Panieńskie*”. Przedstawienie odbędzie się najpierw w dniu 22 września w wiedeńskiej Handelsakademie und Handelsschule Marienstadt, a następnie,

23 września w klasztorze Dominikanów w Gratz. Zespół „*Dom Otwarty*”, którego wyjazd do Austrii jest wspierany przez Ambasadę RP w Budapeszcie, będzie gościem organizacji polonijnych „*Sokół polski*” z Wiednia oraz „*Forum Polskie*” z Gratz. Wśród patronów imprez organizowanych w Austrii znajdują się Kanclerz Austrii, *Wolfgang Schlüssel*, Premier, RP, *Jerzy Buzek*, Prezes Wspólnoty Polskiej, pani *Alicja Grześkowiak*, Marszałek Senatu RP, *Maciej Płażyński*, Ambasador RP w Wiedniu, pani *dr Irena Lipowicz*, profesor *Andrzej Stelmachowski*, jak również burmistrz Wiednia i wiele innych osobistości.

□ **POLSKIE KSIĄŻKI.** Ogólnokrajowa Biblioteka Obcojęzyczna (Budapeszt, V Molnár u. 11), która jednocześnie jest biblioteką mniejszości narodowych zamieszkałych na Węgrzech, po znacznej renowacji, w dniu 17 września ponownie została otwarta. Poszerzono również asortyment książek polskojęzycznych. Biblioteka jest otwarta w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godziny 10 do 20, a w środy od 12 do 20. Pracownicy biblioteki czekają na czytelników z pełnym asortymentem usług.

□ **PLAKAT I HISTORIA.** W Budapeszteńskim Muzeum Historycznym (*Gmach E Palacu Zamkowego*) w dniu 7 września otwarto niesłychanie pasjonującą wystawę, która nosi tytuł „*Plakat i historia na drodze prowadzącej do demokracji w Polsce*”. Wystawa została zorganizowana przez Fundację Praw Człowieka i jej kuratora, panią *Evę Zaleską*, a otwarcia dokonał prezes Fundacji Praw Człowieka w Polsce, senator *Zbigniew Romaszewski*. Zaprezentowane zostanie między innymi znane dzieło warszawskiego grafika, *Franciszka Starowieyskiego* pt. „*Placzący gołąb*”, które powstało z inspiracji rewolucji węgierskiej w 1956 roku, i które stało się w Polsce symbolicznym emblematem walki Węgrów o wolność.

□ **TALBICA PAMIĘCI MÁRII LÁZÁR.** W dniu 1 października o 17.30 na ul. Móra Ferenc 1 na Zamku Budańskim zostanie odsłonięta tablica pamięci węgierskiej aktorki książęcego rodu, polskiego pochodzenia *Márió Lázár Czartoryski* (1895-1983). Organizatorami odsłonięcia są Samorząd Dzielnicowy i Samorząd Mniejszości Polskiej na Zamku Budańskim, a odsłonięcia dokonają burmistrz *Tamás Gábor Nagy* i przewodniczący OSMP, *dr Konrad Sutarski*. Po uroczystości w cukierni Korona zostanie zorganizowany wieczór Pamięci.

□ **„ŻOŁNIERZE WRZEŚNIA”.** W Budapeszcie w ramach działającego już trzy lata Legionu *Wysockiego* powstał Pluton Tradycji „*Żołnierze Września*”. Swymi mundurami i wyglądem pragnie on upamiętnić ofiarą walkę żołnierzy Armii Polskiej podczas kampanii wrześniowej w 1939 roku. „*Żołnierze Września*” objeli po raz pierwszy wartę honorową w dniu 1 września podczas uroczystości zorganizowanych przy grobie *Józsefa Antalla* seniora. Dowódca plutonu, *Endre Máté*, przy okazji uroczystości zwrócił się do żyjącego na Węgrzech weterana kampanii wrześniowej, porucznika *Ernesta Niżałowskiego*, by podjął się honorowego dowództwa plutonu. Pan porucznik *Niżałowski* ze wzruszeniem podjął się funkcji, obiecując, że podzieli się swą wiedzą, doświadczeniem oraz wspomnieniami, pragnąc tym wzbogacić działalność młodzieży na rzecz pielegnowania tradycji.

□ **CENTRUM WĘGERSKIE W KRAKOWIE.** Po wielu latach przygotowań, w dniu 6 września w Krakowie otwarto Centrum Węgierskie. Chociaż powstanie Centrum poparte zostało przez węgierskie Ministerstwo Narodowej Spuścizny Kulturalnej, jest ono zagranicznym centrum kultury węgierskiej utworzonym nie z budżetu państwowego, lecz będącym niezależną organizacją użyteczności publicznej, popularyzującą kulturę węgierską. Będzie ono działało na rzecz wzajemnych kontaktów, z pomocą fundacji non profit oraz sponsorów. Pragniemy pokazać, że cywilna inicjatywa również jest zdolna odpowiednio reprezentować kulturę węgierską na arenie międzynarodowego życia kulturalnego. Centrum kierowane przez *Patricję Páoszt* zamiast mniejszych, rozproszonych imprez kulturalnych planuje w przyszłym roku zorganizować jedną większą prezentację mającą na celu przedstawienie współczesnej węgierskiej sztuki plastycznej. Festiwal będzie prezentacją w liczących się salach wystawowych, galeriach i klubach muzycznych Krakowa.

□ **„POLSKI GULASZ” W SZOLNOKU.** W dniu 1 września już po raz trzeci zorganizowano w Szolnoku „*Festiwal Gulaszu*”, na którym zespół Samorządu Mniejszości Polskiej w Szolnoku i Klubu Przyjaźni Polsko-Węgierskiej otrzymał nagrodę specjalną jury, któremu przewodniczył kucharz – laureat Nagrody Oskara, *László Benke*. Obok „*polskiego gulaszu*” z kociolka najbardziej popularny był oczywiście polski bigos.

A POLÓNIA HÍREIBŐL

□ **ISKOLAI ÉVKEZDET.** Szeptember 16-án az Országos Lengyel Kisebbségi Önkormányzat által vezetett lengyel oktatás keretein belül, a vasárnapi iskolák tanárainak részvételével tanácskozást tartottak. Ez a tanácskozás nyitotta meg a 2001/2002-es tanévet. Az idei esztendő-től kezdve ez az oktatási rendszer kiterjed az egész magyarországi lengyelre, hiszen a Bem József Lengyel Kulturális Egyesület és a Szent Adalbert Lengyel Egyesület is csatlakozott az OLKÓ által irányított oktatáshoz.

□ **A KERESZTÉNY KULTÚRA NAPJAI** rendezvénysorozat programjaira október 21. és 28. között kerül sor a kőbányai Lengyel Templomban és a Lengyel Házban.

□ **„GNIEZNO 2000”** címmel ünnepélyes kiállítás nyílt szeptember 14-én az Esztergom-kertvárosi Fėja Géza Községi Házban (Damjanich u. 50.) az esztergomi lengyel kisebbségi önkormányzat szervezésében. A tárlaton, amelyet Juhász Albin alpolgármester nyitott meg, a Gniezno testvérvárosaiban élő művészek munkáiból válogatott összeállítást tekinthet meg az érdeklődők, így találkoznak falkenbergi, rosكيلei, speyeri, veendami és természetesen gnieznói illetve esztergomi képzőművészek alkotásaival.

□ **IGAZGATÓVÁLTÁS A LENGYEL INTÉZETBEN.** Szeptember 7-én meghitt keretek között búcsúzott állomáshelyéről Barbara Wiechno, a budapesti Lengyel Intézet eddigi igazgatója. A Budavári Palotában lévő Budapesti Helytörténeti Múzeum épületében, a barokk csarnokban Rafał Wiśniewski, a Lengyel Köztársaság magyarországi nagykövete által adott pohárköszöntőn a búcsúztató mellett bemutatkozott a Lengyel Intézet új igazgatója, Maciej Szymanowski is. (A Lengyel Intézet új igazgatójával, terveink szerint, következő lapszámunk egyikében interjút közlünk.)

□ **SZÍNJÁTSZÓINK AUSZTRIAI TUR-NÉN.** Megtisztelő meghívást kapott a magyarországi lengyeltség „Nyitott Ház” Független Színházi Társulata a „Wspólnota Polska” fő szponzorálásában megrendezésre kerülő „X. Lengyel Napok Ausztriában 2001.” című rendezvénysorozatra. Színjatszónk a már Budapesten és Przemyszlben is nagy sikerrel bemutatott Fredro darabot, a *Női Esküket* adják elő szeptember 22-én először Bécsben, az Handelsakademie und Handelsschule Marienstadtban, majd szeptember 23-án

Grazban, a Domonkos rendi kolostorban. A Budapest, V. kerületi önkormányzat, az V. kerületi lengyel kisebbségi önkormányzat valamint a Lengyel Köztársaság budapesti nagykövetsége segítségével kiutazott társulatot a bécsi „Sokół polskie” és a grazi „Forum Polskie” szervezetek látják vendégül. A rendezvénysorozat védnökei között pedig ott találhatjuk például Wolfgang Schlüsselt, Ausztria kancellárát, Jerzy Buzek lengyel miniszterelnököt, Alicja Grzeszkowiakot, a „Wspólnota Polska” vezetőjét, Maciej Płażyńskit, a lengyel szenátus elnökét, dr. Irena Lipowiczot, az LK bécsi nagykövetét, Andrzej Stelmanowski professzort, továbbá Bécs polgármesterét és más neves személyiségeket.

□ **LENGYEL KÖNYVEK.** Az Országos Idegennyelvű Könyvtár (Budapest, V. ker. Molnár u. 11.), amely egyben a magyarországi nemzetiségek könyvtára is, nagymértékű felújítás után szeptember 17-én ismét megnyitotta kapuit olvasói, a szakmai érdeklődők és a nagyközönség számára. Bővült a lengyel nyelvű könyvek, folyóiratok választéka is. A könyvtár nyitvatartási ideje: hétfő, kedd, csütörtök, péntek 10-től 20 óráig, szerdán 12-től 20 óráig. A könyvtár munkatársai mindenkit szeretettel és teljes körű könyvtári szolgáltatással várnak.

□ **PLAKÁT ÉS TÖRTÉNELEM.** Hallatlanul izgalmas kiállításnak adott otthont a Budavári Palota E épületében a Budapesti Történeti Múzeum. A „Plakát és történelem, a demokráciához vezető nehéz út Lengyelországban” című tárlatot, amelyet az Emberi Jogok Alapítványa rendezett és kurátora Ewa Zaleska volt, Zbigniew Romaszewski szenátor, a lengyel Emberi Jogok Védelme Alapítvány elnöke nyitotta meg szeptember 7-én. (A kiállításon, többek között, bemutatják Franciszek Starowieyski varsói grafikus ismert „Síró galambja” című munkáját, amit az 1956-os magyar forradalom ihletett, s amely a szabadságharc szimbolikus emblémájává vált az akkori Lengyelországban.)

□ **EMLÉKTÁBLA LÁZÁR MÁRIÁNAK.** A lengyel hercegi származású magyar színésznő, Czartoryski Lázár Mária (1895-1983) emléktábláját avatják fel október 1-én, délután ½ 6-kor a Budai Várban (Móra Ferenc u. 1.). A szervezők, a Budavári Önkormányzat és a Budavári Lengyel Kisebbségi Önkormányzat, az emléktáblát pedig dr. Nagy Gábor Tamás polgármester és dr. SutarSKI Konrad az OLKÓ elnöke leplezi le. Az ünnepséget követően

emlékestet rendeznek a Korona cukrászdában.

□ **„SEPTEMBER KATONÁI.”** Megalakult Budapesten a „Szeptember katonái” hagyományörző szakasz, amely a már 3 éve működő Wysocki Légió kereteiben jött létre. Egyenruhájukkal és megjelenésükkel az 1939-es honvédő lengyel hadsereg önfeláldozó harcainak állítanak emléket. „Szeptember katonáinak” bemutatkozása szeptember elsején volt az id. Antall József sírjánál tartott megemlékezés alkalmával. Máté Endre, a csapat vezetője az ünnepélyes alkalmat felhasználva felkérte Nizalowski Ernest főhadnagyot, az egykori harcok Magyarországon élő veteránját, hogy legyen az új egység tiszteletbeli parancsnoka. Nizalowski úr meghatóan köszönte meg a felkérést és vállalta, hogy tudásának, tapasztalatának és emlékeinek megosztásával segíti a fiatalok hagyományörző munkáit.

□ **MAGYAR KÖZPONT KRAKKÓBAN.** Egy évtizedes előkészítő munka eredményeként szeptember 6-án Magyar Központ nyílt Krakkóban. Jóllehet, létrejöttében segítséget nyújtott a Nemzeti Kulturális Örökség Minisztériuma is, ez az első külföldi magyar kulturális Intézet, amely nem a központi költségvetésből, nem állami pénzekből, hanem független közhasznú szervezatként képviseli és népszerűsíti a magyar kultúrát és szellemiséget Lengyelországban. Az ügy iránti elkötelezettségből és lelkesedésből, non profit alapítványok és szponzorok segítségével működik majd. Azt szeretnék ezáltal bizonyítani, hogy egy néhány fős civil kezdeményezés is képes hatékonyan képviselni Magyarországot a nemzetközi kulturális életben. A PászT Patricia által irányított központ jövőre elszórt, kisebb rendezvények helyett egyetlen nagyobb lélegzetvételű eseménysorozatot tervez a kortárs magyar képzőművészet bemutatására. A fesztivál 2002. október-novemberében Krakkó rangos kiállítótermeiben, galériáiban és zenés klubjaiban zajlik majd.

□ **„LENGYEL GULYÁS” SZOLNOKON.** Szeptember 1-én harmadik alkalommal rendezték meg Szolnokon a „Gulyásfesztivált”, ahol 230 csapat között a Szolnoki Lengyel Kisebbségi Önkormányzat és a Lengyel-Magyar Baráti Klub csapata külön díjat kapott a Benke László Oszkár-díjas szakács által vezetett zsűritől. A „lengyel gulyás” mellett persze azért legjobban a bigosz fogyott a bográcsból.

PRZEGŁĄD PRASY POLSKIEJ

❑ **W DNIU 17 WRZEŚNIA** w Polsce obchodzono 62 rocznicę agresji sowieckiej na Polskę. Pomordowanym oddawano hołd w różnych miejscach Polski. Przed pomnikiem Pomordowanych i Poległym na Wschodzie wielu warszawiaków zapaliło znicze i złożyło wieńce. Wieńce i kwiaty złożyli przed Pomnikiem Obrońców Lublina i na płycie Pomnika Nieznanego Żołnierza przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz administracyjnych oraz samorządowych, kombatancki, młodzież i żołnierze. W kościele pw. św. Franciszka odprawiona została msza św. w intencji poległych. Patriotyczne uroczystości odbyły się także przy Grobie Katyńskim na Cmentarzu Wojennym w Przemyśle. Ich kulminacyjnym punktem było odsłonięcie i poświęcenie tablicy ku czci pomordowanych na Wschodzie, ufundowanej przez Urząd Miejski oraz Przemyskie Koło Stowarzyszenia Rodzin Ofiar Katynia. Odbył się apel poległych, a delegacje m.in. kombatanatów, młodzieży, wojska, policji i zakładów pracy złożyły na Grobie Katyńskim wieńce i wiązanki kwiatów.

❑ **WYPŁATY ODSZKODOWAŃ.** Od 14 września PKO rozpoczyna третią turę wypłat dla grupy 70 tys. osób uprawnionych do odbioru świadczeń za pracę przymusową i niewolniczą w III Rzeszy. „Wypłata będzie przeprowadzona w pięciu podtranszach, w czasie których w ciągu dwóch tygodni wszystkie osoby, które otrzymają zawiadomienie z Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie będą mogły odebrać pieniądze. Wypłata dla trzeciej grupy osób uprawnionych zostanie zakończona do 16 października” - czytamy w komunikacie Banku Polskiego PKO S.A. Wypłaty prowadzone są w 1250 placówkach PKO BP S.A., niezależnie od miejsca zamieszkania. Pod bezpłatnym numerem infolinii 0-800-120-139 można uzyskać adres najbliższego oddziału Banku. Strona niemiecka jeszcze w tym roku może wypłacić ofiarom nazizmu rekompensaty za straty, wynikłe na skutek zaniżenia kursu złotówki przez niemieckie banki. „Warunkiem jest jednak podpisanie przez fundację niemiecką oraz jej polską organizację partnerską, Fundację Polsko-Niemieckie Pojednanie, kompleksowej umowy” - powiedział w Berlinie przewodniczący polskiej fundacji Witold Krochmal po kolejnej turze rozmów ze stroną nie-



Ks. Zdzisław J. Peszkowski podczas ekshumacji zwłok pomordowanych. (Zdjęcie archiwalne)

miecką. Rekompensata ma dotyczyć trzech grup poszkodowanych, którzy już odebrali bądź w najbliższym czasie odbiorą pierwszą ratę (75 proc. całego świadczenia) odszkodowań. „Konkretna wysokość rekompensat nie jest jeszcze doprecyzowana” - wyjaśnił W. Krochmal. Dodał, że pakiet porozumień przewiduje, że wyrównania zostaną wypłacone ze środków niemieckich. Do tej pory strona niemiecka chciała, by wyrównanie nastąpiło po wypłacie pierwszej raty wszystkim uprawnionym do odszkodowania, a więc dopiero w połowie przyszłego roku, a środki na rekompensaty pochodziły od obu fundacji. Niemiecka fundacja wymieniła w czerwcu całą pierwszą ratę wypłat - 1,35 mld marek - na złote po obowiązującym wówczas niskim kursie euro. W wyniku wzrostu kursu euro od tamtego czasu polskie ofiary nazizmu otrzymują mniej pieniędzy, niż wynika to z aktualnych przeliczeń. Poprzedni prezes Polskiej fundacji twierdził, że do wymiany doszło bez zgody strony polskiej i że Niemcy nie powinni wymieniać po niskim kursie całej pierwszej raty lecz tylko pierwszą transzę. Strona niemiecka utrzymuje natomiast, że wymiana marek na złote nastąpiła na życzenie fundacji polskiej. Wszystkie inne organizacje partnerskie z Europy Środkowej i Wschodniej otrzymują odszkodowania w markach.

❑ **POD GRUZAMI BUDYNKÓW WTC** zginęło od kilkudziesięciu do kilkuset Polaków. Do tej pory trzech Polaków uznanych jest na razie oficjalnie za zaginionych. Według ministra SZ, Władysława Bartoszewskiego, dwie osoby z listy 38 Polaków, przesłanej do Stanów Zjednoczonych, najprawdopodobniej nie żyją. Nawet na kilkaset szacuje liczbę zatrudnionych w gmachu WTC Polaków mówi ocalały z ataku na ten budynek nasz rodak, który również tam pracował, Paweł Pliszka. MSZ nie potwierdza tych wyliczeń, nieoficjalnie wysoki funkcjonariusz ministerstwa przyznał jednak, że są „właściwe, może nawet trochę zaniżone”. Pracowali tam często „na czarno” jako sprzątacze, konserwatorzy wind, ale też legalnie jako menedżerowie, urzędnicy. Wiadomo już, że zginęła Agnieszka Janiszewska z redakcji „Życia Warszawy”, a jej mąż, z którym pojechała do USA w podróż poślubną, walczy o życie.

❑ **WBREW PROGNOZOM** w tym roku padnie kolejny rekord zagranicznych wyjazdów Polaków. Z badań ankietowych przeprowadzonych w czerwcu przez Demoskop wynikało, że na letnie wakacje wybiera się zaledwie co czwarty Polak, w tym co piąty za granicę. Pozostali urlopowy wypoczynek uznali za zbyt kosztowny luksus. Mimo to wiele regionów południowej Europy wyglądało tego lata tak, jakbyśmy dokonali tam zbiorowego narodowego desantu.

❑ **NA EKRANY KIN** w całej Polsce wchodzi film „Quo Vadis” Jerzego Kawalerowicza. Ekranizacja powieści Henryka Sienkiewicza jest jedną z najbardziej oczekiwanych premier filmowych tego roku. Dystrybutor, firma Syrena Entertainment Group, przygotowała rekordową liczbę kopii - aż 150. Dla porównania, „Ogniem i mieczem” rozprowadzane było w 75 kopiach. W większości warszawskich kin, jak na razie, można jeszcze kupić bilety na najbliższy weekend. Jednak seanse popołudniowe i wieczorne są już niemal wyprzedane. W Muzeum Narodowym zostanie otwarta wystawa „Wokół Quo Vadis”. Pretekstem do jej przygotowania jest premiera ekranizacji tej powieści. Na wystawie zostaną zaprezentowane zabytki kultury

PRZEGLĄD PRASY POLSKIEJ

rzymskiej, wczesnochrześcijańskiej i barbarzyńskiej z czasów *Nerona* oraz wizja tej epoki, widziana oczyma współczesnych Sienkiewiczowi. Mimo, że jak przyznają organizatorzy, pomysł jej stworzenia narodził się w związku z premierą filmu *Jerzego Kawalerowicza „Quo vadis”*, opartego na nagrodzonej Noblem powieści *Sienkiewicza*, zamierzają ukazać jej historyczne tło w szerszym kontekście. Obrazem, który łączy wszystkie elementy obecne na wystawie, jest wykorzystana do promocji filmu *„Dirce chrześcijańska”* *Henryka Siemiradzkiego*, umieszczona w centralnym miejscu głównego hallu muzeum. Wystawa podzielona jest na trzy części prezentowane w trzech wydzielonych przestrzeniach. „*Na podęcie po lewej stronie hallu został zbudowany umowny dom pompejański. Są w nim historyczne urządzenia, przedmioty codziennego patrycjuszowskiego użytku oraz rzeźby portretowe*” - mówił wicedyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie i komisarz wystawy *Kazimierz Stachurski*. W tej części prezentowane są także wypożyczone z Muzeów Watykańskich zabytki sztuki wczesnochrześcijańskiej. W hallu głównym będzie można obejrzeć fragment ekspozycji, przygotowany przez współorganizujące wystawę Państwowe Muzeum Archeologiczne. Zaprezentowane zostaną eksponaty związane z kulturą historycznych Ligów, którzy odpowiadają tzw. kulturze przeworskiej, obejmującej większość ziem obecnej Polski w okresie między III/II w. p.n.e. a pierwszą poł. V w. n.e.

GRAND PRIX na Międzynarodowym Festiwalu Teatrów Lalek PIF w Zagrzebiu otrzymało przedstawienie „*Odyseja*” wystawione przez teatr „*Lalka*” z Warszawy.

❑ ZAKAZ PRACY W NIEDZIELE w placówkach handlowych i usługowych zakładają poprawki do nowelizacji kodeksu pracy, przyjęte przez Senat. Wyjątek mają stanowić te, które pełnią funkcje „*niezbędne do zaspokojenia codziennych potrzeb ludności*” oraz zatrudniają do pięciu pracowników. Do drugiej z omawianych nowelizacji kodeksu, która dotyczy równego traktowania kobiet i mężczyzn, Senat nie wprowadził żadnych poprawek. Obie nowelizacje kodeksu pracy regulują m.in. zagadnienia czasu pracy i urlopu wypoczynkowego, wa-



runki dokumentowania zatrudniania pracowników i zwolnień grupowych. Wprowadzają przepisy dotyczące zatrudniania młodocianych, warunków zatrudniania pracowników delegowanych do pracy w państwach UE i zatrudnianych przez agencje pracy tymczasowej, uprawnienia pracowników związane z rodzicielstwem oraz całkowicie nowy rozdział dotyczący równego traktowania kobiet i mężczyzn.

❑ POLSCY KOMANDOSI POLUJĄ NA RADOVANA KARADZICIA. Specjalny zespół komandosów z jednostki Grom od ponad dziesięciu tygodni przebywa z supertajną misją na Bałkanach. Polscy żołnierze mają odszukać i zatrzymać kilkunastu zbrodniarzy poszukiwanych przez międzynarodowy trybunał w Hadze. Dowiedzieliśmy się, że Polakom powierzono zadanie schwytania *Radovana Karadzicia*, numeru jeden na liście zbrodniarzy poszukiwanych przez haski trybunał, przywódcy Serbów bośniackich, skazanego zaocznie 16 listopada 1995 r. za zbrodnie ludobójstwa. To już druga operacja chwytania zbrodniarzy wojennych w byłej Jugosławii, w której uczestniczy Grom - pierwszą przeprowadzono w 1997 r. *Carla del Ponte*, naczelny prokurator haskiego trybunału, powiedziała kilka dni temu

w szwedzkim Karlstad, że poszukiwany za zbrodnie wojenne w Bośni *Karadzić* znajdzie się w więzieniu jeszcze w tym roku. Optymizm pani *del Ponte* wynika z tego, że komandosi Gromu ustalili już miejsce pobytu *Karadzicia*, dlatego jego ujęcie jest kwestią najbliższych tygodni, a może nawet dni. W tej operacji komandosi Gromu ściśle współpracują z Amerykanami z 10. Grupy Specjalnej i 1. Wydzielonego Oddziału Operacji Specjalnych oraz z brytyjskim 22. pułkiem SAS. Z Brytyjczykami współpracowali już wcześniej, m.in. w ubiegłym roku w Irlandii Północnej. Żołnierze Gromu rzeczywiście przebywają w byłej Jugosławii, ale nie można zdradzić, gdzie operują, ile ich jest i jakie mają zadania. Można tylko stwierdzić, że realizują działania, które są bardzo ważne dla naszej racji stanu - mówi enigmatycznie *Bronisław Komorowski*, minister obrony narodowej. Od pracowników biura prasowego KFOR w Pristinie wiadomo, że część zespołu specjalnego Gromu stacjonowała ostatnio w miejscowości Kacanik w Kosowie, gdzie polscy żołnierze z sił pokojowych uczestniczyli w akcji odbierania broni albańskim partyzantom.

❑ JEST GAZ ROSYJSKI, BĘDZIE NORWESKI, a co z polskim? Podpisanie kontraktu na dostawę gazu z Norwegii sprawiło, że odżył spór na temat źródeł zaopatrzenia Polski w ten surowiec. Przedstawiciele rządu i opozycji spierają się, skąd powinniśmy importować gaz, żeby zapewnić sobie bezpieczeństwo energetyczne i niskie ceny. Nikt nie wspomina jednak o polskim gazie. Mamy go w kraju dużo i co dziwniejsze nie ma na niego wielkiego popytu.

❑ PO ZWYCIĘSKIM MECZU wszystko wydaje się piękne i proste jak w dzieciństwie. Po wygranej z Norwegami - co oznaczało, że po kilkunastu latach Polska znów zagra w finale piłkarskich mistrzostw świata - kraj ogarnęła euforia. Ludzie wyszli świętować na ulicę - kiedy ostatni raz mieli na to ochotę? Internauci na całą noc zakorkowali łącząc dzieląc się radosnymi komentarzami. Mimo ponurych prognoz gospodarczych, rekordowego bezrobocia, nagle zrobiło się jakoś bardziej optymistycznie. Skurczyła się nawet dziura budżetowa. Psychologia dobrze zna ten fenomen.

SZENT KINGA GYŰRŰJE

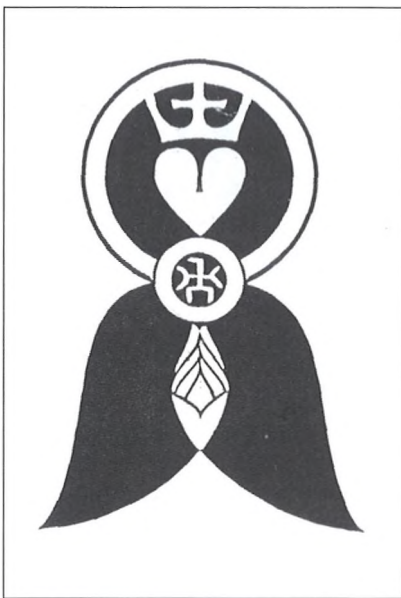
A BUDAVÁRI TURUL ALATT

A Budai Várban felállított szabadtéri színpad előadására igyekezvén a Mesterségek utcáján a Kárpát-medence kézműveseinek sokszínű, de mégis a világon egyedülálló alkotásait, illetve a különböző régiók kultúráit csodálhattuk meg. Ennek jelentőségéről és *Szent Kinga* gyűrűjének hagyományáról – amelynek őrzői Csángóföldtől Galiciáig megtalálhatók – mondott beszédet *Patrubby Miklós*, a Magyarok Világszövetségének elnöke, aki kihangsúlyozta még az Erdélyi Alkotmány és a Tordai Szerződés fontosságát, amelyek a térség demokratikus és emberközeliség együttéléséhez megteremtették egykoron a jogi és vallási törvények alapjait. Beszédét követően oklevelet és az MVSZ ezüstérmét adta át *dr. Tytti Isohookana-Asunmaa* asszonynak, volt finn kultuszminiszternek, az Európa Tanács Parlamenti Közgyűlése tagjának, aki nagymértékű támogatásokat harcolt ki a moldovai magyarok egyházának és kultúrájának megőrzésében. A képviselőasszony távolléte miatt a Budapesti Finn Nagykövetség küldöttnöje olvasta fel köszönőlevelét, és vette át a díjat.

Ezen szellemiség tükrében mutatták be, Magyarországon immáron hatodszor, a Szent Évi Csíksomlyói Búcsúra készített *Szent Kinga* Gyűrűje című zenés misztériumjátékot. A *Török Viola* által összeállított és rendezett, a középkori hitélet leghívebb őrzőinek, a moldvai csángóknak ajánlott előadás, a lengyelek által a Nép Anyjaként tisztelt Árpád-házi *Szent Kingát* és korát idézi meg, egyházi és népi, történelmi és kortárs, magyar és lengyel énekekkel. A főszerepre *Márdirosz Ágnes*, a Csíki Játékszín művésznőjét kérték fel.

Az egyfelvonásos cselekmény öt jelenetét 1239 Pütkösd hajnala nyitja meg. A pávatoll-sugarú nap egyre erősödő fényében az Árpád-házi királyi pár és a furulyások jelennek meg a középkori Magyarország jelképei árnyékában: a háttérben Fehérvár, a jobb szélén az apostoli kereszt, bal oldalán pedig a lengyel címer koronás fehér sasa emelkedik. A még gyermek *Kingát* álmából a meglehetősen kis méretű színpadon tolongó, éneklő kislányak

riasztják fel, akik pütkösi királynévét avatják. A helyszín Krakkó falai alá vált, ahol újra *Szűz Mária* oltalmát kérve a lengyel nép és udvar szeretettel fogadja *Kingát* a „*Kinga, niech żyje nam*” című dalos köszöntővel. A színesek nehézkesen, de tiszteletreméltóan az eredeti nyelven – latinul, lengyelül, csángó-magyarul – élő zene kíséretével énekeltek az igencsak vegyes dalcsozor műveit.



A második jelenet az 1241 évi kegyetlen tatárjárás krakkói előrenyomulását tárja elénk mongol harci énekek kíséretében. A hajnalköszöntő Hejnał kürtszója hirtelen megszakad egy tatár nyila okán. (E legenda emlékére attól kezdve is így módon lehet hallani minden egész órában a krakkói *Mária* templom tornyából). A vérengző csata, a kesergő nép, és a gyászos sötétség jelképeként egy lengő fekete sárkányszárny jelenik meg a háttérben.

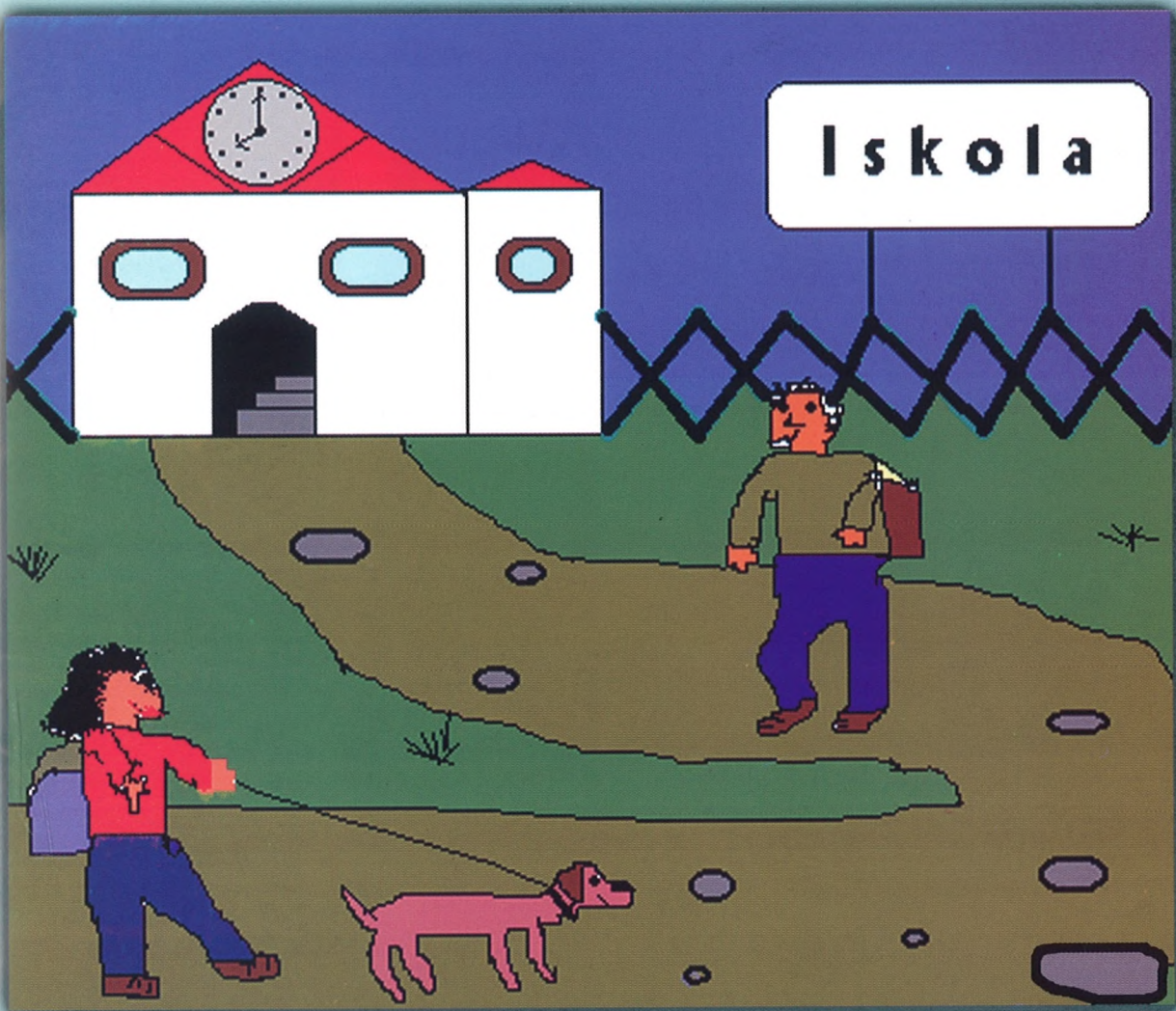
Az újraéledő remény és az újjászületés a harmadik jelenet eseményeinek témái. Ennek szimbólumaként hajt ki a keresztből egy háromágú diófa. A szülőföldjére látogató *Kingát* és vőlegényét, *Boleslawot*, a lengyel herceget, nászmenet kíséri. A mennyasszony népi kelengyész ládája a hozományt rejt. Köztük van a székelek ajándéka, a só is, amelyből hiányt szenvedett a lengyel nép. A

monda szerint *Kinga* gyűrűjével lefoglalja legértékesebb hozományát, egy sóbányát, és angyalok segítségével így módon eljut a só Wieliczkába, Európa egyik későbbi legnagyobb sóbányájába. A hercegnő gyűrűjét darab sórögben találja meg egy lengyel paraszt. A Krakkóba érkező fenséges fiatal párt lelkes dalokkal üdvözlő a nép; a hegyi emberek, a Góralok lakodlása, illetve a száz évig éltető *Sto lat* köszöntő. *Kinga*, mint a szegények támasza, rózsakosárból kenyeret oszt szét, mint egykor *Szent Erzsébet*. Jóságossága és áldozatkészsége végigkíséri krakkói ottilétét, mind a szent, mind a profán életben, egészen *Boleslaw* szerencsétlen haláláig.

Szűz Mária szenvedéseiből erőt merítve, az ószandeci ferences kolostorban lel otthonára a kitartó hercegnő. Ezen a földön folytatja áldozatos tevékenységeit, szárnyai alá veszi a betegeket és nincsteleneket. Erős hitével és imáival megóvjá a tatárok újbóli betörése elől a lakosságot. A fekete sárkányszárny fenyegető közelsége tovatűnik. A hálás apácák egy *Szent Kingáról* szóló lengyel énekkel (*Jaka Piękna...*) köszönik meg a kolostor újjáépítését az úrnőnek. Minek után klarissza nővérré szentelésére felhangzik az *Omnia Beneficia* – az első többszólamú lengyel zenei emlék a XIII. századból, amire éppen *Kinga* kolostorában letek rá. Hosszú és küzdelmes életét 1292. július 24-én vette kezébe az Úr.

A záró jelenetben a szereplők kivétel nélkül a színtérre lépve kegyelettel üdvözlő a két éve már *Szent Kingát*, akit a lengyel nemzet 700 esztendeje a Nép Anyjának nevez. Ennek tisztelegvén elhangzik *Orbán György Szent Kingához* írt himnusza. A hálás, aránylag nagy létszámú közönség tapssal köszöni meg az igényes, nem túl hosszúra nyúlt előadást, amely után a szent hercegnő népeket, kultúrákat, és térségeket összekötő gyűrűjének fényessége remélhetőleg kiterelbelyesedik, hogy *Szent Kinga* tiszta lelke, erkölcsi nagysága, valamint erős hite ne csak misztériumként jelenjen meg mindnyájunk előtt.

Vezér Árpád



Kárpáti Balázs

Wrzesień to także początek roku szkolnego



Przekazanie obrazu Świętej Jadwigi